NUMER 287.

DZIENNIK POWSZECHNY

$\frac{8}{20}$ Grudnia 1862 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.
Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku, nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.
Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie.

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Sobota, 20 Grudnia 1862.

Prenumerata na Prowincji:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

UWIADOMIENIE.

Redakcja „Dziennika Powszechnego„ uprasza Czytelników swoich tak w Warszawie jak i na prowincji mieszkających, o pośpieszenie z wniesieniem prenumeraty za rozpoczynający się z d. 1 Stycznia 1863 roku kwartał.

Cena Dziennika w Warszawie: *rocznie* R. 8
półrocz. „ 4
kwartał. „ 2
miesięcz. „ — k. 67

Na Prowincji: *rocznie* „ 9 „ 20
półrocz. „ 4 „ 60
kwartał. „ 2 „ 30

Za przesyłkę w kopertach kwar. rs. 1.

W Warszawie, prenumerata przyjmuje się w Kantorze Głównym Redakcji, wdomu pod Nr. 415, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, oraz w kantorach: *Achcika* przy ulicy Marszałkowskiej Nr 1065, *Bysińskiego* w domu Skwarcowa; *Błaszkowskiego* na Krakowskiem-Przedmieściu Nr 395; *Dąbrowskiego* przy ulicy Marszałkowskiej Nr 1376; *Dąbrowski* ulica Czysta Nr 415*a*; *Dębińskiej* przy ulicy Długiej Nr 489*d*; *Grabowskiego* przy ulicy Granicznej Nr 967; *Kwaśniewskiego* przy ulicy Elektoralnej; *Kalinowskiego* przy ulicy Senatorskiej Nr 463; *Kędzierżawskiego* przy rogu ulicy Żelaznej i Chłodnej; *Potrzebskiego* róg ulicy Nowy-Świat i Chmielnej; *Rutscha* przy ulicy Nowy-Świat i Książęcej; Florjana *Rozmanith* przy ulicy Ŝto-Jańskiej; *S. Rozmanith* przy ulicy Nowy-Świat; *Stapfa* przy ulicy Przejazd Nr 644; *Segedy* przy ulicy Długiej; *Schustra* przy ulicy Wierzbowej Nr 473-*J. Tytz'a* przy ulicy Miodowej Nr 489 lit. C, *Tybuchowskiego* przy ulicy Nowy-Świat Nr 1300, *Krajewskiego* róg Ŝ-to Krzyzkiej Nr 1352 *b*.; *M. Cohn* przy ulicy Żabiej w pałacu Zamojskich; *Janiszewskiego* kupca, przy ulicy Nalewki w domu Hoha, Nr. 2256 i u *Lewenhardowej* Krakowskie-Przedmieście Nr. 375 albo 66 nowy.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Rada Administracyjna Królestwa, na posiedzeniu swem z d. 30 Listopada (12 Grudnia) r. b. zatwierdziła udzieloną przez biskupa djecezji Kujawsko-Kaliskiej prezentę ks. Onufremu *Dąbrowskiemu*, dotychczasowemu kanonikowi katedry Włocławskiej, proboszczowi kościoła parafjalnego w m. Nieszawie, na prałata scholastyka katedry Kujawsko-Kaliskiej w m. Włocławku.

Komitet wsparcia pogorzelców miasta Rawy.— Uzupełniając sprawozdanie swe z dnia 4 Października r. b. w pismach publicznych ogłoszone, uznał potrzebę podać do wiadomości następne ofiary w naturze dla pogorzelców udzielone:

a) Na przedstawienie Wgo Administratora pułkownika Hauke, Administracja Księstwa Łowickiego za Decyzją J. C. W. Ks. Namiestnika wydała bezpłatnie z lasów swych drzewa budulcowego wartości rs. 150.

b) W. Jan Epsztein powziąwszy wiadomość, że ofiarowane przez niego 4,000 stóp kubicznych tektury smołowcowej, przeznaczone przez Komitet na pokrycie Szkoły, nie są wystarczające — pospieszył z nadesłaniem bezpłatnem jeszcze stóp 1,800 takiejże tektury, łącznie więc ofiarował 5,800 stóp kubicznych.

c) Składka w gotowiźnie, w sumie złp. 4,840 nadesłana z okolic i miasta Łęczycy, uzbieraną jest przez Komitet umyślnie w tymże Powiecie Łęczyckim zawiązany i nadesłana przez W. Jakubowskiego Proboszcza parafji Łęczyckiej.

Składa się z następnych ofiar:

1. Byszewski Florjan z parafji Grzegorzew i Umień złożył złp.	300	gr. —
2. Koziminski z parafji Mileszki i Chojny . . . . „	211	„ 20
3. Morawski z Dębic, Pieczewa i Chełmna . . . . „	422	„ 3
4. Orsetti z Strzegocina i Witowia. . . . . „	126	„ 20
5. Zieliński z Tom i Góry. „	382	„ —
6. Wężyk Jan z Bałdowa, Kazimierza, Aleksandrowa i Konstantynowa . . . . „	87	„ 10
7. Bajkowski Józef z Kałów, Poddębic, Dalkowa i Domaniewa . . . . „	376	„ 20
8. Boeticher z Sielc, Błoni i Tobola. . . . . „	446	„ 20
9. Skarżyński z Parzęczewa, Ozórkowa i Modlicy . . . . „	273	„ 10
10. Lesiewski z Grabowa, Sobotki i Kazewa. . . . . . „	264	„ 4
11. Wólski, Kuchciński, Hess i Maciatowicz z m. Łęczycy . . . . „	813	„ 3
12. Cichocki i Ziemięcki z m. Zgierza . . . . „	686	„ 10
13. Z parafji Łodzi prócz miasta . . . . „	90	„ —
14. Z parafji Zgierz . . . . „	13	„ 10
15. Ksiądz Zukowski z Łęczycy oddzielnie nadesłał z powiatu Łęczyckiego . . . . . . „	346	„ 20
Razem jak wyżej. złp.	4,840	„ —

Rawa dnia 15 Grudnia 1862 r.

Prezes Stanisław *Jabłoński*.
Sekretarz M. *Janiszewski*.

Dyrekcja Dróg Zelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej. — Podaje do wiadomości publicznej, że w pierwszy dzień nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia, to jest w dniu 25 b. m., zwyczajem lat poprzednich, na obu drogach żelaznych konieczne tylko pociągi do obsłużenia stosunków komunikacji między-narodowej wyprawiane będą a mianowicie:

a) z Warszawy do Sosnowca i Granicy:
Pociąg pośpieszny, wychodzący o godzinie 6 m. 20 z rana.

b) z Warszawy do Aleksandrowa:
Pociąg osobowy wychodzący o godzinie 10-ej z rana.

c) z Sosnowca i Granicy do Warszawy:
Pociąg pospieszny, wychodzący z Sosnowca o godzinie 1ej po południu, a z Granicy o godzinie 12 m. 45 w południe.

d) z Aleksandrowa do Warszawy:
Pociąg osobowy wychodzący o godzinie 10 m. 30 z rana.

W dniu zaś następnym, to jest 26 b. m., wszystkie pociągi osobowe rozkładem jazdy objęte, na obu drogach żelaznych zwykłym porządkiem przebiegać już będą, a pociągi towarowe dopiero w d. 27 b. m. właściwy swój bieg rozpoczną. — p. o. Prezydującego *Weychert*. — Nączelnik Kancelarji J. *Niewęgłowski*.

Z Petersburga, 16 *Grudnia*.

Z Moskwy nadesłane zostały następujące wiadomości.

Ich Cesarskie Wysokoście, Wielki Książę Michał Mikołajewicz i Wielka Księżna Olga Teodorówna 29 listopada (v. s.) opuścili to miasto, udając się do Petersburga.

Dnia 30 listopada (v. s.), u Ich Cesarskich Mości odbył się wielki bal w pałacu w Kremlu. Przeszło tysiąc osób było obecnych na tem świetnem zebraniu, na które wybór towarzystwa moskiewskiego miał honor być zaproszonym. Zaproszeni naprzód zgromadzili się zewnątrz sali św. Andrzeja, a mianowicie damy dworskie i z miasta, wyżsi urzędnicy cywilni i wojskowi 2-ej, 3-ej i 4-ej klasy, senatorowie, członkowie rady opiekuńczej, urzędnicy dworu cywilnego i wojskowego Jego Cesarskiej Mości. Pomiędzy zaproszonemi znajdowali się także jenerałowie, pułkownicy dowodzący pułkami, oficerowie wojsk znajdujących się w Moskwie, gubernatorowie cywilni, marszałkowie szlachty innych gubernij przybyli do stolicy, profesorowie uniwersytetu nawet posiadający niższą rangę od stopnia radcy stanu, nakoniec cała szlachta zamieszkała w Moskwie, bez uwagi na rangę, lecz ci co mieli zaszczyt być prezentowani Ich Cesarskim Mościom. Bal odbywał się w przepysznej sali św. Aleksandra. Otwarty około godziny 9 ½ trwał do 2 po północy i zakończył się kolacją zastawioną w salach św. Jerzego i św. Włodzimierza.

J. Kr. W. Książę Albert Pruski, z swym orszakiem i hr. Goltz były poseł N. Króla Pruskiego przy dworze rosyjskim, byli obecni tej świetnej uczcie. Nazajutrz, 1 grudnia (v. s.), J. Kr. W. Książe Pruski, oraz hr. Goltz opuścili Moskwę.

Wieczorem tegoż dnia Ich Cesarskie Moście raczyli zaszczycić swoją obecnością koncert dany przez towarzystwo muzykalne rosyjskie w gmachu resursy szlacheckiej. Dyrektorowie towarzystwa pułkownik Tuczkow, książę Szczerbatow, Loris-Melikow i Rubinstein 2-gi, oraz marszałek gubernialny szlachty moskiewskiej, książę Gagarin, przyjmowali Ich Cesarskie Moście przy wejściu do Gmachu. Oddzielna loża była przygotowana dla Ich Cesarskich Mości w wielkiej sali resursy. W chwili wejścia Najjaśniejszych Państwa do loży, orkiestra odegrała hymn narodowy, a obecni powitali Ich Cesarskie Moście, pełnem zapału „ura."

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne Sprawozdanie.

Wiadomość o ustąpieniu przez Anglję wysp Jońskich wywołała liczne komentarze; ponieważ bezinteresowność jest rzeczą nieznaną w polityce, starają się koniecznie odszukać tajemną myśl, jaką ma Anglja ustępując swoją posiadłość bez żądania żadnego wynagrodzenia i stawiania uciążliwych warunków. Niektóre dzienniki utrzymują wszakże, że pozbywając się kosztownego i uciążliwego protektoratu, Anglja w zamian zyska pod względem popularności, uroku i wpływu daleko więcej aniżeliby jej mogło przynieść korzyści jakiekolwiek wynagrodzenie ze strony Grecji. *Times* wszakże sądzi, że przyłączenie do Grecji wysp Jońskich, teraz kiedy to państwo jeszcze się nie uorganizowało i nie wzmogło, może być dlań niekorzystne, zwracając go z właściwej drogi wewnętrznej pracy, i dla tego jak utrzymuje ten dziennik, wiadomość o ustąpieniu siedmiu wysp nie sprawiła w Atenach bardzo radośnego wrażenia; lecz takie zapatrywanie się *Timesa* zdaje się być zbyt interesowanem.

Idzie teraz o to, kto będzie tym szczęśliwym monarchą, z którego wstąpieniem na tron będzie zostawał w związku tak ważny, dla Grecji wypadek. Nie ulega wątpliwości, że obecnie Anglja będzie mogła kierować wyborem Króla według własnej woli. Dzienniki francuzkie utrzymują, że Królowa Wiktorja osobiście telegrafowała do Króla Ferdynanda portugalskiego proponując mu kandydaturę do tronu greckiego, której przyjęcia wszakże książę ten odmówił. Dzienniki angielskie spodziewają się, że da się on jeszcze nakłonić do ubiegania się o koronę grecką i w tym celu lord Elliot, który w Paryżu miał naradę z p. Drouyn de Lhuys, jak zapewnia *La France*, udał się obecnie do Lizbony, poczem dopiero popłynie do Aten.

Dziennik *Europe* donosi, że książę Serbski przesłał do gabinetu wiedeńskiego notę, oświadczającą, że nie przekroczył praw uzbrojeniami, jak to utrzymuje Porta w okólniku swym do mocarstw, żaden bowiem traktat, ani hati-szeryf nie wspomina nic o ilości wojska, jakie ma prawo utrzymywać Serbja; nota protestuje zarazem przeciw zajęciu przez turków Zwornicy i naruszeniu terytojum serbskiego.

Z powodu, iż Cesarz udając się na polowanie do p. Rotszylda, zaprosił do swego wagonu p. Thouvenela, który jako prezydujący rady zarządzającej kolei, przyjmował Cesarza w dworcu, nowiniarze paryzcy przypominając sobie, że w ten sam sposób p. Drouyn de Lhuys uzyskał tekę ministra, już roznoszą wieści, że p. Thouvenel powróci do władzy. Jednakże jak na teraz pogłoska ta nie jest prawdopodobną. Jeżeli ma zajść jaka zmiana w gabinecie paryzkim, to mogłaby nastąpić dopiero wtedy, kiedyby się okazało, że p. Drouyn de Lhuys nie potrafi urzeczywistnić swych projektów, które dotąd wszakże jeszcze prawie nie wyszły na jaw i zaledwie widać prace przygotowawcze.

La France utrzymuje, że p. Drouyn de Lhuys zapewne w skutku narad z p. Bismarckiem w czasie obecności tego ostatniego w Paryżu, przesłał notę do państw związku celno niemieckiego, wskazującą korzyści z przystąpienia do traktatu handlowego pruskiego i niebezpieczeństwa wynikające z zerwania związku. Sprawa traktatu zresztą zaczyna teraz więcej zyskiwać sympatji w państwach niemieckich, jak tego dowodzą uchwały stanów w Hesji Darmsztadzkiej i Kaselskiej, przychylne traktatowi. Dzienniki niektóre utrzymują, że i Wirtemberg i Bawarja będą musiały uledz temu zwrotowi opinji publicznej.

Uchwała sejmu związkowego co do zgromadzenia delegowanych, zagraża całości związku, Prusy bowiem na podstawie ustawy wymagającej jednogłośności w przedmiotach dotyczących zmian ustawy, mocno opierają się urzeczywistnieniu projektów tak silnie popieranych przez Austrję i inne państwa związku.

Mowa Cesarza Austrjackiego zamykającą posiedzenia, nic nie wspomniała o uzupełnieniu rady państwa. Cesarz z naciskiem jednak mówił o jedności państwa i uzupełnieniu konstytucji.

Rząd Meksykański podobno zamierza przenieść stolicę do Valladolidnuova, miasta tak odległego od teraźniejszej stolicy jak i Vera-Cruz, co może niesłychanie przedłużyć i utrudnić działania wojsk francuzkich. Jeden z dzienników wiedeńskich sądzi że jeżeli wyprawa potrwa jeszcze dwa lata, flota francuzka zupełnie będzie zniszczoną. Wiele statków potraciło po 6 do7 oficerów i ⅔ osady. Jak tylko statek jaki dwa tygodnie krąży po wodach Vera Cruz traci połowę osady, a pozostała jej część przy życiu, jest zdemoralizowana i nie zdatna do pracy.

Tegoroczna odezwa prezydenta Lincolna zdaje się być nacechowaną jakiemsiś zniechęceniem, mocno odbijającem od ufności, jaką odznaczała się przeszłoroczna jego odezwa.

(Ind. bel., Patr., W. Z.)

Anglja.

Londyn, 15 *Grudnia*. Izba handlowa liverpoolska poparła nareszcie propozycję Cobdena, ażeby handel nie cierpiał na przyszłość od działań wojennych, t. j. ażeby zniesione zostało prawo blokowania portów handlowych. Przeciw temu projektowi powstaje *Times*. „Pożądanem byłoby", powiada to pismo, „ażeby proponujący ten nowy system zechcieli wykazać, jak Anglja, w obec takiego systemu, będzie mogła wojnę prowadzić. Naturalnie, że rozwiązania tak trudnego zadania nie podejmie się p. Cobden. Im trudniejsze będzie prowadzenie wojny, tem bardziej stanie się zadosyć życzeniom jego utrzymania powszechnego pokoju. Lecz tu właśnie widzimy słabą stronę misji pokojowej Cobdena, gdyż podług niego wszelkie namiętności, zdolne wywołać wojnę, pozostałyby w całej sile, podczas gdy sama wojna byłaby niepodobną z powodu ograniczenia środków do jej prowadzenia. Chciałby on redukcji wszystkich wojsk i flot, a obecnie uroił sobie, że należy ograniczyć sferę ich działania. Zdarzają się wypadki i okoliczności, wśród których pozostaje jedynie wybór pomiędzy zupełnym pokojem lub zawziętą wojną. Najlepiej uczynimy, jeżeli unikać będziemy wojny; lecz jak skoro takowa raz wybuchnie, nic jej srogości nie zmniejszy. W chwili gdy ludzie dążą do wzajemnego wydarcia sobie życia, nie pogorszy to wcale rzeczy jeżeli poczną wzajemnie niszczyć handel."

W dniu wczorajszym upłynął rok od czasu zgonu księcia Alfreda. Królowa dzień ten przepędziła w zupełnem odosobnieniu.

Podług *Army and Navy Gazette*, flota wojenna angielska posiada obecnie tak ogromną ilość majtków, że teraz, kiedy znaczna liczba okrętów ma być wycofaną ze służby czynnej, admiralicja nie będzie wiedziała jak zatrudnić 7 do 8,000 majtków. Nie tak jeszcze dawno dawały się słyszeć ustawiczne skargi na brak majtków.

Austrja.

Wiedeń, 17 *Grudnia*. Obie izby rady państwa odbyły wczoraj ostatnie w obecnej sesji parlamentarnej posiedzenia. W izbie panów ukończone zostały rozpoczęte onegdaj wybory na członków do komisji kontrolującej dług państwa. Do komisji tej wybrani zostali: z izby panów pp. Baumgartner, Colloredo, Hess, Rotszyld i Rueskefer, a z izby deputowanych pp. Herbst, Kaisersfeld, Kiński, Taszek i Winterstein. Przy tej sposobności walka w izbie deputowanych była zawiętą, a stronnictwo ministerjalne doznało znowu porażkę. Izba panów załatwiła także na wczorajszem posiedzeniu kwestję bankową przez jednozgodne przyjęcie tak wniosków komisji mięszanej, jak i poprawek uchwalonych onegdaj przez izbę deputowanych. Poprawki te poparł w izbie głównie sprawozdawca baron Baumgartner. Hr. Hartig wynurzył przekonanie, że przez uszanowanie dla opinji publicznej, bank przystanie zapewne na uchwalone przez izbę panów warunki stosunku tej instytucji kredytowej do monarchji. Przemówienie to postawiło barona Pipitza, gubernatora banku, znanego z wielkiej powściągliwości w mowie, w nader trudnem położeniu. Zadanie jego jest wprawdzie niełatwe, gdyż jako członek izby panów, oraz jako mianowany przez rząd gubernator banku i nareszcie jako pierwszy towarzystwa bankowego urzędnik, ma on trojakiego rodzaju obowiązki, nie tylko różnorodne, lecz nawet nieraz wręcz sobie przeciwne. Baron Pipitz wystąpił tu w interesie banku, poddał surowej krytyce uchwały rady państwa i podniósł znowu zasługi jakie bank oddał i na przyszłość oddawać będzie monarchji. Przyznając, iż opinja publiczna rzeczywiście nie przyjazną jest bankowi, wynurzył on nadzieję, iż w usposobieniu takowej zajdzie zmiana, lecz w końcu oświadczył, iż bardzo być może, że bank odrzuci uchwalone przez obie izby warunki układu z bankiem i jego ustawy. Na to oświadczenie odpowiedział p. Plener, minister skarbu; lecz coby miał wprost przystąpić do rzeczy, wdał się on w obronę propozycij rządowych w kwestji bankowej, którym przyznał wyższość nad uchwały rady państwa; w końcu atoli minister oświadczył, iż staje po stronie uchwał obu izb i że nie odwiedzie go od tego postanowienia nawet groźba likwidacji banku. Wiadomo, że tenże sam minister skarbu widział aż do dnia wczorajszego w odrzuceniu jego propozycij w kwestji bankowej koniec istnienia monarchji austrjackiej, a przynajmniej udawał, że żywi takie przekonanie. Z tego powodu *Presse* wiedeńska powiada, że „jeżeli w Niebie większą radość sprawia nawracający się jeden grzesznik, niż dziesięciu sprawiedliwych, w takim razie i my winszujemy ministrowi, iż nareszcie nawrócił się i wyrzekł się przesądu."

Po załatwieniu wszystkich obecnej sesji czynności, nastąpił w obu izbach akt zamknięcia posiedzeń. Tak w izbie panów jak i w izbie deputowanych, jeden z członków wynurzył prezesom podziękowanie za przewodniczenie w pracach parlamentarnych, na co prezesi odpowiedzieli poglądem ogólnym na ukończone tylko co czynności, a następnie wnosząc okrzyk: Niech żyje Cesarz! powtórzony jednozgodnie przez całe zgromadzenie, wezwali członków izb do stawienia się w dniu jutrzejszym dla udania do zamku, gdzie odczytana zostanie mowa tronowa.

Francja.

Paryż, 15 *Grudnia*. Fakt ustąpienia przez Anglję wysp Jońskich uważany tu jest za rzecz pewną. Sądzą tu, że Anglja na swą korzyść chce zwrócić środek ciężkości sprawy wschodniej i zapewnić przewagę żywiołowi greckiemu, utrwaliwszy nad nim swój wpływ.

RZECZY SPOŁECZNE.

Gród stoliczny.

Warszawa.

Nie znajdujemy w Europie stolicznego grodu z piękniejszem położeniem od Warszawy. Od wschodu i północy przypływ powietrza najzdrowszego owiewa miasto, położona wzdłuż wyniosłego wzgórza, po nad olbrzymią rzeką, która jest zarazem główną arterją handlu polskiego, — Warszawa posiada wszystkie warunki, aby się stała najbogatszem, najzdrowszem i najpiękniejszem miastem.

Wstała ona za panowania udzielnych książąt Piastów Mazowieckich, nadawano ją licznemi przywilejami. Jak wszystkie książęce grody, tak i Warszawę posażono dobrami. W Polsce też tylko znajdujemy dotąd dziwne miast posagi. Rolniczy naród podtrzymywał swoje grody ofiarami z rolnictwa. Nadawane miastom wioski robiły jakieś pańszczyźniane posługi, lub oddawały do kass miejskich czynsze składające fundusz na rozszerzanie i upiększanie miasta. Sieradz miał włościańską osadę w swojem sąsiedztwie, której obowiązkiem było zamiatanie rynku i ulic miasta, a w bieżącym wieku dopiero ten obowiązek został zamieniony na czynsz pieniężny. Nadawane miastom grunta orne, lasy, łąki, pastwiska dla bydła, pomagać mogły w początkach wiążącej się osadzie miejskiej. Ta wspólna własność, w miarę wzrostu miasta, stawała się z czasem albo mało użyteczną, albo też przedmiotem sporów i kłótni. Widujemy nieraz w Polsce dziwne figury miast większych, które rozrastając się, okrążały łukiem jakiś grunt wspólny, najczęściej będący pastwiskiem. Dla zachowania tej mieszkańców wygody, poświęcano zdrową logikę w szykowaniu placów i ulic.

Że Warszawa pierwotna dźwigła się za czasów wyniszczających napadów Litwy i Krzyżaków, więc dla obrony swojej skupić się musiała na ciasnej przestrzeni. To też stare miasto dzisiajsze wystrzela w górę gromadą ściśnioną kilkopiętrowych domów. Niewielki rynek, jeszcze na środku miał ogromny ratusz, a kilka ciasnych uliczek dokoła rynku, stanowiło miasto zamknięte obronnemi murami i okopami. Zamek książęcy, na południowym brzegu miasta, stanowił jedną ze ścian obronnych ufortyfikowanego grodu.

Po za murami, na przedmieściach, były już tylko osady rolnicze, zmieniające się powoli w miasteczka z przemysłową ludnością. Kiedy zaś pod panowaniem Jagiellonów stanęło zupełne bezpieczeństwo od Prus Krzyżackich i od Litwy, obronne mury Warszawy stały się bezużytecznemi i już za książąt Piastów znikały powoli. Jako szczątek tych starożytnych fortyfikacji dochowała się cało, aż do naszego wieku, brama krakowska, którą do dzisiaj pamiętają jeszcze żyjący ludzie.

Gdy po wygaśnięciu Piastów Mazowieckich ziemie ich przypadły do korony, Królowa Bona, wziąwszy Mazowsze na wdowieńskie uposażenie, rezydowała czas niedługi w Warszawskim, albo Ujazdowskim, zamkach książęcych. Po jej ustąpieniu z kraju, Zygmunt August dość często przemieszkiwał w Warszawie, dla blizkości Litwy, a po dokonaniu Unji, Warszawa przeznaczoną została na sejmowe zjazdy obojga narodów i na miejsce elekcji Królów. Wtedy to zamek Warszawski i Ujazdowski zaczynają być przerabiane i rozprzestrzeniane. Dygnitarze koronni i litewscy budują sobie na przedmieściach dwory, dla pomieszczenia się za czasów sejmowania. Za Króla Stefana Batorego, Warszawa znacznie podrasta, a Zygmunt III, za namową Rakuskich Książąt, zakłada już stałą rezydencję królewską w Warszawie.

Ze wszystkich błędów polityki, opuszczenie przez królów Krakowa, było błędem największym. Kraków w samym cyplu państwa położony, zapewne że był zadaleko odsuniętym od północnych i wschodnich granic państwa. Ale ta metropolia ustanowiona przez Chrobrego i Krzywoustego, miała na celu zogniskowanie życie południowej i zachodniej Słowiańszczyzny. Po odpadku Szląska, jeszcze Kraków strzegł Szlązaków od zniemczenia. Czechy i Morawa, zagrożone przez germanizm, miały w Krakowie pobratymczą strażnicę swoich wolności. Nareszcie i południowa Słowiańszczyzna chyliła się ku Krakowowi. Kiedy dom austrjacki odziedziczył korony węgierską i czeską, w skutek gnuśności naszego Kazimierza Jagielończyka, który je z rąk wypuścił, — Kraków stał się niemiłem sąsiedztwem dla interesów rakuskiego domu. Dla tego to Austrja popychała nieustannie Polskę ku wschodowi, a Zygmunt III. uwikławszy się w wojny szwedzką, moskiewską i turecką z kolei, dał sobie odwrócić oczy od zachodu, a nareszcie dał się namówić szwagrom do przeniesienia rezydencji królewskiej z Krakowa do Warszawy.

Rozwijające się współcześnie gminowładztwo szlacheckie w Polsce, troskliwe o wolności swoje, niegniewało się o to, gdy król opuszczał silny gród stoliczny, gdzie mieszczaństwo przychodziło do coraz większego znaczenia. Król w Warszawie słabszym był jak w Krakowie, więc na rękę było szlachcie że osłabł. Tak więc ów pyszny Kraków, owa kołyska Piastowskiego państwa, opustoszała mimo pozornego zachowania tytułu metropolji, mimo posiadania do końca metryk koronnych i skarbca z insygnjami królewskiemi.

Władysław IV już stale rezyduje w Warszawie, którą lubił, bo w niej przepędził rozkosznie pierwszą młodość. On to rozpoczętą przez ojca restaurację zamku doprowadza do skutku, strojąc gmach niegdyś gotycki włoskim stylem. On za krakowską bramą stawia ojcu pomnik wspaniały. A panowie dygnitarze koronni stawiają do koła miasta coraz okazalsze dwory i pałace swoje, na zakupowanych lub nadawanych sobie królewskich gruntach.

Dwory i pałace pańskie, rozrzucone fantastycznie, stały się pierwszym zarodem wielkiej Warszawy, wylanej za swoje mury obronne. Drogi komunikacyjne pomiędzy pałacami lub dworami dygnitarzy, zamieniły się powoli w ulice. Kiedy miasto coraz gęściej murować się poczęło, nikomu nie przyszło na myśl porządkowanie ulic. Własność magnacka stawała na zawadzie wszelkim projektom ulepszeń w interesie harmonji, czystości i zdrowia. Ztąd droga od królewskiego zamku do Ujazdowa, stawszy się jedną z najprincipalniejszych ulic nowo dźwigającego się miasta, na każdem złamaniu swojem do dzisiaj ma jakiś gmach po wielkich panach. Pierwsze ścieśnienie tej szerokiej ulicy od

Rząd angielski stawia o ile słychać bardzo łatwe warunki tego przyłączenia, wstrzymanie się od wtargnięcia w prowincje tureckie, utrzymanie formy monarchicznej i zachowanie traktatów, czego także domaga się Francja. Jeżeli wiadomość co do ustąpienia wysp Jońskich jest prawdziwą, za to omylono się donosząc o przybyciu lorda Elliot, szwagra hr. Russela do Aten; wczoraj bowiem przejeżdżał on przez Paryż, gdzie miał naradę z p. Drouyn de Lhuys, udając się do Marsylji.

Z raportu wojskowego komendanta pałacu, ogłoszonego w dziennikach greckich, dotyczącego wydania rzeczy Króla Ottona, jego małżonki i urzędników dworskich w właściwe ręce, okazuje się, że mylną była wiadomość o uszkodzeniach zrządzonych w pałacu, i ogrodach. *Patrie* zapewnia także, iż zupełnie bezzasadną była wiadomość, jakoby Grivas w Akarnanji rządził samowładnie i przybrał groźne względem rządu tymczasowego stanowisko.

Monitor nie potwierdza wcale, podanej za pewną przez niektóre dzienniki wiadomości, o ustąpieniu Francji portu Diego-Suarez na wyspie Madagaskarze. Krąży pogłoska, że p. Persigny i ministrowie chcący koniecznie utrzymać przymierze angielskie, przemawiali za nieprzyjęciem tego ustąpienia. Dotąd *Monitor* w objaśnieniach o traktacie z Królem Radamą, zdaje się potwierdzać to ostatnie zdanie i chociaż niewiadomo czy ono było wyrzeczone na radzie gabinetowej lub nie, i zaprzeczać przeciwnym twierdzeniom.

Zapewniają, że 20-go b. m., jako w rocznicę ustanowienia Cesarstwa, ukaże się w *Monitorze* manifest rządowy dotyczący polityki wewnętrznej i zewnętrzej, przedstawiając tę ostatnią w nader przychylnem pokojowi świetle. Pogłoski w tym względzie potrzebują wszakże potwierdzenia.

Powiadają także, że kwestja Meksyku będzie podniesiona przez niektórych deputowanych w ciele prawodawczem w czasie rozpraw nad budżetem i że na tem polu rozwinie się żywa opozycja. Zapewniają, że Cesarz polecił nawet zbadać dokładnie usposobienie kraju co do tej kwestji. Potwierdza się też coraz bardziej wiadomość, że pomiędzy Francją i Hiszpanją nastąpiło porozumienie co do wspólnego działania dyplomatycznego w Meksyku, po zajęciu przez wojska francuzkie stolicy tego państwa. Niewiadomo czy Anglja zechce w tych działaniach wziąć udział.

Dziś w Paryżu głównie mówiono o przepychu, z jakim p. Rotszyld przyjmie jutro Cesarza w Ferrières. Bogaty bankier kazał zasadzić cały las na przybycie Monarchy, który zniknie po jego odjeździe. Wszyscy członkowie rodziny Rotszyldów zamieszkali w Paryżu, a nawet ci, którzy mogli przybyć z zagranicy, będą znajdować się na śniadaniu, którego honory będzie robić pani Rotszyld, chociaż nie była ona prezentowana w Tuileries. Z rodziny cesarskiej, oprócz Cesarza nikt podobno nie będzie się znajdował na tem polowaniu. Pomiędzy zaproszonymi wyliczają pp. Persigniego, Walewskiego, Drouyn de Lhuys, Foulda, księcia Metternicha, lorda Cowley, księcia Reuss i t. d.

W ciągu karnawału w Tuileries będą dane 3 wielkie bale i bal maskowy. Wczoraj Cesarz, Cesarzowa i Cesarzewicz byli na przedstawieniu w Cyrku; Cesarzewicz poraz pierwszy był na widowisku scenicznem. Publiczność z zapałem przyjmowała rodzinę Cesarską.

Włochy.

Turyn, 13 *Grudnia*. Okólnik przyjęty na jednej z ostatnich radzie ministerjalnej, do reprezentantów państwa zagranicą, zawiadamiający o utworzeniu nowego gabinetu, jest tylko powtórzeniem programu określonego w mowie p. Fariniego, mianej w izbie deputowanych i senacie.

Na wczorajszej radzie gabinetowej roztrząsano dwie najważniejsze kwestje obecnej chwili, to jest dotyczącą rozbójnictwa i pożyczki. Co do pierwszej uchwalono wysłać do prowincij południowych całą żandarmerją konną, powiększyć jej liczbę, powiększyć ilość wojsk znajdujących się w prowincjach południowych i utworzyć osobny oddział do ścigania każdej bandy. Obok tego mają zajść ważne zmiany w zarządzie policji, dla której ma być utworzone oddzielne ministerstwo. Spodziewają się pomyślnych skutków mających się przedsiębrać przeciw rozbójnictwu środków.

Ogłoszone zostało sprawozdanie co do rozbójnictwa, ułożone przez p. Pisanellego na podstawie nadesłanych przez jen. La Marmora dokumentów. Z tego sprawozdania okazuje się, że w prowincjach południowych 90,000 wojska przeznaczonego do działania przeciw trzem bandom, a mianowicie Tristanego, liczącej 100 jezdnych, a znajdującej nad granicą posiadłości papiezkich, Corrusego składającej się z 200 jezdnych, w dolinie Ofanta, i trzeciej pustoszącej okolice Bryndyzjum a liczącej 80 ludzi. Według jenerała La Marmora, głównemi przyczynami sprzyjającemi trzymaniu się rozbójników są: kamora, knowania stronników dawnego porządku, ciemnota klas niższych, łatwość komunikowania się ze wspólnikami, niedbalstwo i nieudolność władz. Komisja parlamentarna uznała raport jenerała La Marmora za niedostateczny, z powodu, iż nic w nim nie było wspomniane o drobniejszych rozbojach i o dających przytułek rozbójnikom. Według zdania komisji głównemi przyczynami rozbójnictwa jest obecność Franciszka II w Rzymie i brak ufności w obecny stan rzeczy. Komisja zganiła system przeszłego gabinetu co do wytępienia rozbójnictwa i wskazała środki położenia tamy tej klęsce; w końcu wnosiła o mianowanie oddzielnej komisji do zgłębienia tej sprawy.

Wiktor-Emanuel, podobno po otwarciu posiedzeń parlamentu na r. 1863, uda się do Neapolu w towarzystwie jednego z ministrów i dworu, i zabawi tam miesiąc karnawałowy. Wykonanie tego projektu, rozumie się będzie zależało od okoliczności.

Nie można się dziwić, że wiadomość o składzie nowego gabinetu doskonale została przyjęta w Neapolu. W żadnym bowiem z gabinetów poprzednich żywioł neapolitański nie był tak silnie reprezentowany. Z nieszczęśliwego zbiegu okoliczności, w ostatnich czasach prowincje południowe wcale nie były reprezentowane w zarządzie centralnym z wyjątkiem przez sekretarza jeneralnego wydziału skarbu. Było to jednym z błędów gabinetu p. Ratazzego, z błędów, które Neapolitańczycy najmniej skłonni byli wybaczyć. Następcy p. Ratazzego skorzystali z doświadczenia i powołali do gabinetu dwóch znakomitych ludzi reprezentujących Neapol i Sycylję. Obecnie jest dwóch ministrów neapolitańczyków, jeden sycylijczyk i czterech sekretarzy jeneralnych z Neapolu. Z Emilji jest trzech ministrów, z Toskanji minister spraw wewnętrznych, z Piemontu minister wojny. P. Menabrea i Ricci mylnie podawani są za piemontczyków; pierwszy jest sabaudczykiem, a drugi genueńczykiem. Tylko Lombardja nie jest reprezentowana w gabinecie; jednakże prawie wszyscy deputowani lombardscy sprzyjają nowemu ministerstwu, a byli zaciętemi wrogami p. Ratazzego.

Garibaldi podobno wkrótce uda się na Kaprerę, gdzie łagodny klimat przyśpieszy jego zupełne wyzdrowienie. Teraz co dzień ma się lepiej.

Zapewniają, że powodem odwołania p. Brassier de Saint-Simon, było niestosowne odezwanie się tego dyplomaty o marszrucie następcy tronu pruskiego, który z polecenia swego ojca, w podróży po Włoszech, umyślnie ominął Turyn.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Wiedeń; 18 *Grudnia*. Dziś o godzinie 11-ej przed południem Cesarz zamknął uroczyście sesję Rady Państwa, przy odgłosie dzwonów i huku dział. Osnowa mowy zamykającej jest następująca:

„Z zadowoleniem wypowiadam, że oczekiwanie, które wyraziłem przy otwarciu rady państwa, nie zostało zawiedzionem. Niezamącony pokój jest utrzymanym, a spodziewać się można trwałości jego. Potężnie podniosło się zaufanie w siłę Austrji; jej energiczne posuwanie się po nowych kolejach spokojnego rozwoju, zapewniło jej poważanie narodów i ożywiło na nowo sympatje państw przyjaznych. Wielkiem i trudnem było zadanie rady państwa, przystąpiła ona do niego z rozwagą i pojęciem. Szereg ważnych ustaw przyszedł do skutku na drodze konstytucyjnej. Ustawa o nietykalności osób celem obrony wolności osobistej i bezpieczeństwa mieszkań, ustawa drukowa, uzupełnienie ustawy karnej, przekazanie sądom przekroczeń, postępowanie ugodne, zaprowadzenie niemieckiego kodeksu handlowego, ustawa o częściowem zniesieniu stosunku lennego, zarysy urządzeń gminnych, do których ułożenia zwołane sejmy krajowe przyczynić się mają. Szczególnej troskliwości wymagało uporządkowanie publicznego gospodarstwa państwa. Ze względu na pokrycie, trzymano się tej zasady, że Austrja ma w znacznej części własnemi siłami dostarczyć tego co niedostaje; stąd konieczność powiększenia powszechnych ciężarów. Ubolewam nad tem, ale przejęty jestem tem pocieszającem przekonaniem, iż wkrótce złagodzone równym rozkładem, ponoszone będą z udowodnionym patrjotyzmem. Ustawa względem kontroli długu państwa, zapewnia reprezentantom narodu odpowiedni wpływ na nadzór takowych. Przez ustawę bankową, nabyto podstawę dla umowy regulującej stosunek banku do państwa. Pocieszające spostrzeżenia towarzyszą wam, panowie do miejsc rodzinnych. Tam będziecie pośrednikami zasad, w których tkwią ustawy konstytucyjne nadane przezemnie, a których jak dotąd trzymać się będę. Stałem mojem jest postanowieniem, przestrzegać jedności monarchji i zaczęte dzieło konstytucji doprowadzić do ukończenia. Odprawiam was w mojej Cesarskiej łaskawości i cieszyć się będę, gdy w przyszłym roku ujrzę was znowu około mnie, dla dalszego prowadzenia waszej patrjotycznej działalności w radzie państwa. Oby nieba, co mnie i domowi mojemu dały niedawno uszczęśliwiający znak swej łaski, który ludy moje powitały z rozrzewniającą radością, zrządziły w błogosławieństwie, aby Austrja kwitnęła i wzrastała, silna zgodą i bogata we wszelakie zaszczyty".

Mowa ta przerywaną była wielokrotnie najżywszemi wiwatami, które przy końcu ponowiły się w wyższym stopniu.

Najjaśniejszy Pan i Najjaśniejsza Cesarzowa, która obecną była temu obrzędowi, oddalili się wśród głośnych okrzyków radości zgromadzenia.

Na uroczystości tej znajdowali się, w liczbie innych dygnitarzy, wszyscy trzej kanclerze nadworni.

Berlin, 18 *Grudnia*. Prezes rejencji von Beyern, znajduje się w Berlinie. *Kreuzzeitung* mniema, że przywrócony zostanie do urzędu. Tenże sam dziennik twierdzi, że w ministerstwie spraw wewnętrznych zaprowadzony będzie nowy regulamin, i że w składzie urzędników zajdą zmiany.— Podług *Kreuzzeitung* poseł francuzki, p. Talleyrand, ma przybyć dziś wieczór. Nowy poseł związkowy Sydow, udaje się po świętach Bożego Narodzenia do Frankfurtu, a p. Usedom wprost z Frankfurtu do Rzymu.

Frankfurt nad Menem, 18 *Grudnia*. Dziś odbyło się posiedzenie sejmu związkowego, na którem większość komitetu związkowego zalecała jako najbardziej odpowiednie, zgromadzenie delegowanych i projektowała poruczenie temuż komitetowi czynienia dalszych wniosków. Mniejszość, a mianowicie Prusy i Baden nie chcą popierać wniosku z 14-go Sierpnia. Głosowanie ma nastąpić za 5 tygodni.

Paryż, 18 *Grudnia*. Podług dziennika *France* lord John Russel zamierza zwołać do Londynu konferencję europejską w kwestji wysp Jońskich.

Darmstadt, 18 *Grudnia*. Izba panów, uznając podane przez rząd motywa, przyjęła jednogłośnie uchwałę izby deputowanych, dotyczącą przedłużenia upoważnienia do poboru podatków i ograniczenia rządu w przedmiocie zawierania traktatów handlowych.

Frankfurt, 18 *Grudnia*. Senat powierzył komisji, składającej się z 5-u członków, wypracowanie projektu ustawy.

Trjest, 18 *Grudnia*. Według wiadomości z Aten z 13-go b. m., rozpisana została pożyczka narodowa w ilości 6 miljonów drachm i cła wychodowe zostały powiększone. Admirał Canaris ciężko zachorował; minister spraw zagranicznych Diamantopulos wziął dymisję. W Syra znów miały miejsce demonstracje na korzyść księcia Alfreda. W Atenach spodziewano się przybycia specjalnego francuzkiego posła. Konstantynopolitańscy Grecy ofiarowali udzielić rządowi greckiemu pożyczkę $2\frac{1}{2}$ milionów drachm.

Turyn, 17 *Grudnia*. Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych, minister spraw wewnętrznych oświadczył, że rząd zgadza się na wyznaczenie komisji do zbadania kwestji rozbójnictwa, lecz czyni zastrzeżenie przeciw przekroczeniu przez tę komisję jej atrybucij wykonawczych. Rząd oświadcza swą gotowość do wszelkich usiłowań dla przytłumienia rozbójnictwa i przeszkodzenia powtórzeniu się onego na przyszłą wiosnę. Celem głównym, do którego rząd dąży, jest przywrócenie poszanowania dla praw. Po krótkich rozprawach, izba przeszła do porządku dziennego. Bertani postawił wniosek, aby izba oświadczyła, że aresztowanie deputowanych w Neapolu stanowi zamach na wszechwładztwo parlamentu. Ratazzi żądał, ażeby przedmiot ten roztrząśnięty został zapomocą szczegółowych rozpraw, lecz izba przeszła do porządku dziennego.

Turyn, 17 *Grudnia*. *Stampa* donosi, że stronnicy Garibaldego wywołują w Lecce i jego okolicy zamieszki. Podana przez *France* wiadomość o podpisywaniu jakoby petycji za obniżeniem podatków w Marchiach i Umbrji, była zmyśloną.

Turyn, 18 *Grudnia*. Dzisiejsza *Opinione* zawiera co następuje: Zapewniają, że poseł francuzki Sartiges w rozmowie z prezesem rady wszczął kwestję o sprawie rzymskiej. Odpowiedziano mu jednakże, iż obecna polityka Francji czyni nieprawdopodobnem, iżby nowe układy do jakiegoś rozwiązania doprowadzić mogły. Podobne oświadczenie miał uczynić w Paryżu panu Nigra, ministrowi Drouyn de Lhuys.

Berlin, 18 *Grudnia*. Dzisiejsza *Stern Ztg* roztrząsając w artykule wstępnym projektowane na sejmie Związkowym zgromadzenie delegowanych, kończy takowy następnie: Postanowienie większości, które usiłowałoby zaprowadzić podobne rozszerzenie, bez przyzwolenia wszystkich członków związku, zawierało w sobie rozerwanie tegoż związku.

Turyn, 15 *Grudnia*. W senacie zajmowano się kwestją kolei żelaznych na wyspie Sardynji. P. Paleocapa, odrzucający projekt do prawa w tym względzie, proponował cały system komunikacij. Przeciwko niemu występował p. Serra, utrzymując że udział jaki Sardynja powołana jest do przyjęcia w ruchu handlowym włoskim, wymaga koniecznie zbudowania kolei żelaznych. P. Siotto przemawiał w tymże duchu.

Bern, 16 *Grudnia*. Francuzki minister spraw zagranicznych zawiadomił ajentów dyplomatycznych, że mocarstwa opiekuńcze porozumiały się względem zalecenia kandydata do tronu greckiego.

Aleksandrja 15 *Grudnia*. W Japonji wybuchła rewolucja. Szlachta opuściła Jeddo.

WIADOMOSCI ROZMAITE.

— W dniu wczorajszym od g. 9 do 11 rano niebo było na półgodne, przez resztę dnia pochmurne, od g. 2-ej po południu do późna w wieczór śnieg obfity padał. Średnia temperatura dnia jest $3\frac{1}{5}$ stop. R. zimna, o $\frac{1}{5}$ niższa od normalnej; największe zimno w nocy wynosiło 4, najmniejsze po południu 1 stopień R. Barometr utrzymywał się nisko, w ciągu 16 godzin opadł na 15,61 milimetrów; średnia jego dzienna wysokość jest 735,29 milimetrów. Wiatr panował mierny południowy. Elektryczność 25 stopni. Na słońcu jedenaście wielkich plam.

— Dnia 12 Października r. b., na gruntach gminy Borowe, w powiecie Warszawskim, w odnodze rzeki Pilicy, dostrzeżono zwłoki nieżywego człowieka. Śledztwo wykryło, że człowiekiem tym jest Mikołaj Tkaczyk, wyrobnik z wsi Wola Kaszowska, powiatu Radomskiego, i że powracając przed trzema tygodniami z wesela z wsi Lisów, dla skrócenia drogi przechodził przez rzekę i w niej utonął.

— We wsi Faszcze Jabłoń, gminie Zambrowo, powiecie Łomżyńskim, w nocy z dnia 12 na 13 Października r. b. z niewyśledzonej przyczyny powstał ogień, skutkiem którego uległy zupełnemu zniszczeniu zabudowania, ubezpieczone na rs. 470, tudzież zboże w snopie i ziarnie, inwentarz, odzież i rozmaite narzędzia gospodarskie, wszystko wartości do 1,000 rs.

— Przemywanie piasków złotodajnych w Syberji zajmowało w 1860 r. 32,715 osób, a w 1861 r. 30,936.—W tej ostatniej cyfrze Syberja zachodnia figuruje tylko z liczbą 6,201 osób. W ciągu tych dwóch lat pomiędzy robotnikami znajdowało się tylko 4261 pochodzących z Rosji Europejskiej. Liczba takich robotników w przemywalniach Syberji wschodniej, podczas r. 1861, wynosiła 3,085.

— Do tygodnika czeskiego *Lumir* dodawaną bywa corocznie, jako premium, litografja z jakiego znakomitego obrazu. W tym roku dla prenumeratorów czasopisma tego przeznaczona została piękna litografja z obrazu znanego artysty czeskiego Hellicha, przedstawiająca „Porażkę tatarów pod Ołomuńcem." Artysta wybrał dla swego obrazu chwilę, w której zwycięzca tatarów, Jarosław ze Szternberka, stawia powalonemu na ziemię chanowi tatarskiemu nogę na piersi i zamierza się na niego mieczem. Z tyłu widać kaplicę Hostuńską, do której czesi i morawianie schodzą się tłumnie dla zaniesienia Bogu modłów dziękczynnych za odniesione nad pohańcami zwycięztwo.

— Na posiedzeniu towarzystwa muzeum starożytności szlązkich, odbytem w Wrocławiu d. 26-go listopada, p. Schultz odczytał traktat, którego treść podajemy: Z ksiąg miejskich, przechowujących się w archiwach rady miejskiej Wrocławia i w archiwach prowincjonalnych, okazuje się, że stowarzyszenia malarzy istniały już w 14 wieku (w 1348 r. stowarzyszenie podobne zawiązało się w Pradze, a w 1365 Karol IV nadał mu przywileje); następnie zaś król Wacław zatwierdził w 1390 r. ustawę tych towarzystw. Zatracona ordynacja z 1420 r., dotycząca stowarzyszeń rzemieślniczych w Wrocławiu, obejmowała przepisy dla cechu malarzy, do którego należeli także złotnicy, stolarze i szklarze. Każdy uczeń malarski musiał pochodzić z prawego łoża, a każdy towarzysz, który chciał zostać mistrzem, powinien był być żonatym. Malarze mieszkali powiększej części na nowem mieście, oraz na dwóch jeszcze ulicach, a w kościele Św. Magdaleny mieli własną kaplicę. Liczba malarzy wrocławskich od roku 1383 do 1520 wynosiła najmniej 126. Najdawniejszym ze znanych malarzy jest Hensel Velin, wspominany pod r. 1345 (zmarły w 1351). Zasługuje na uwagę malarz i rzeźbiarz Jakób Reynhart; figura Matki Boskiej w zakrystji kościoła Św. Magdaleny ma u dołu wypisane jego nazwisko i r. 1499. Malarze szlązcy, jak np. Hieronim Hecht, miewali roboty zamówione aż do samego Kalisza, lecz powiększej części pracowali dla samego Szlązka. Kraj ten atoli starał się posiadać także utwory obcych mistrzów. Tak w 1462 r. norymberczyk Hans Pleydenwurff wymalował antipedjum wielkiego ołtarza w kościele Św. Elżbiety; Dürer wykończył w 1508 r. obraz Matki Boskiej dla katedry; Wrocław posiadał także obrazy pędzla Cranacha i Holbeina. Wrocław pozostawał wówczas w stosunkach handlowych z Gandawą, Norymbergą, Augsburgiem, Wenecją, Ferrarą i Florencją, zkąd otrzymywał dzieła sztuki, a z tych niektóre dochowały się do chwili obecnej, lecz po większej części bez wypisanego nazwiska mistrza i roku, a jedynie z monogramami. Do 16-go wieku rzeźbiarz, kamieniarz i murarz bywał powiększej części w jednej i tejże osobie, a wśród tych to artystów szukać należy budowniczych owych czasów. Jako najdawniejszy kamieniarz szlązki wspominany jest w aktach mistrz pod nazwą Jacobus Lapicida, któremu, jak świadczą dokumenta oryginalne klasztoru w Trzebnicy z 1208 i 1218 r., Henryk Brodaty nadał dobra ziemskie. Bardzo być może, iż klasztor ten wzniesiony został pod jego kierunkiem. W samym Wrocławiu mistrz Jodocus Tauchen zawarł w 1453 r. z księżmi od kościoła Św. Elżbiety kontrakt co do wzniesienia w tym kościele, za sumę 500 guldenów, ciborium. Temuż arcybiskup gnieźnieński Jan polecił w 1462 r. wykonać swój grobowiec z metalu. Murarz Hans Berthold kierował budową kościoła KK. Bernardynów w Wrocławiu; tenże przy pomocy murarza Franzke, odnowił dzwonicę i kościół Św. Barbary. Wspominani są także niektórzy wrocławscy drzeworytnicy. W ogóle fakta świadczą o znacznym niegdyś w Wrocławiu rozwoju sztuk.

— *Monitor* podaje wyciąg z wykazów spisu ludności Stanów Zjednoczonych, dokonanego w 1860 r. Z tych wykazów okazuje się że w 1860 r. cała ludność Stanów Zjednoczonych wynosiła 31,409,340 głów, w 1850 r. zaś dochodziła tylko do 23,191,876 głów; zatem w ciągu 10 lat powiększyła się o 8,207,464, czyli 35,87%. Cała ludność Stanów Zjednoczonych da się podzielić na trzy klasy: ludność białą, kolorową wolną i niewolników, które w następujący sposób powiększyły się w ciągu dziesięciolecia.

Ludność	r. 1850	r. 1860	powiększenie od sta
biała	19,553,114	26,975,575	37,97
kolorowa wol:	434,449	480,005	12,33
niewolnicza	3,204,313	3,953,760	23,39

Z szczegółowych spisów ludności okazuje się że w żadnym stanie ludność nie zmniejszyła się. Godnem uwagi jest że najmniej okazuje wzrostu ludność kolorowa wolna, z wyjątkiem tylko Karoliny Południowej, gdzie powiększenie jej było znaczniejsze niż ludności białej i niewolniczej.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— Niedawno opuściło prasę dziełko księdza Karola Mikoszewskiego, Kand. Św. Teologji, wikarjusza parafji Św. Aleksandra w Warszawie, pod napisem: *Kazania o pijaństwie*. Celem wydania 11 kazań mianych w rozmaitych czasach, jak sam autor oświadcza w przedmowie, jest przypomnienie współpracownikom w winnicy pańskiej, aby swoim wpływem i wymową starali się wytępić zgubny nałóg i tym sposobem przyczynili się do poprawy obyczajów w kraju. Zbytecznem by było rozwodzić się, jak szkodliwym jest nałóg pijaństwa, jak dla jednostki pod względem fizycznym, materjalnym i moralnym, tak i dla całego społeczeństwa, pod dwoma ostatniemi względami. Ksiądz Mikoszewski, językiem dostępnym, jasno, dobitnie, w właściwych barwach przedstawia szkodliwe następstwa tego nałogu, oraz korzyści z wstrzymania się od używania rozpalających trunków. Jakkolwiek dziełko jego przez wszystkich z pożytkiem może być czytane, najwięcej przyda się duchownym. Dosyć wspomnieć ile to nędzy, przestępstw, zbrodni nie miałoby miejsca, i jak znacznie powiększyłoby się bogactwo w kraju, choćby tylko przez użycie na pracę produkcyjną czasu marnowanego na pijatykach, żeby połączyć życzenia nasze z życzeniami szanownego autora, którego dziełko

---

zamku, spowodował pałac i dziedziniec przedpałacowy Kazanowskich. Dalej wysunął się pałac Radziwiłów, dalej Tyszkiewiczów, — a nawet wspaniałe kościoły Karmelitów i Wizytek, zostawiono w tyle. Za Krakowskiem Przedmieściem, Nowy Świat już sobie pobiegł gnącym się dowolnie łukiem.

Nie powiemy tego, żeby to połamanie się, rozbieganie i zbieganie najgłówniejszej ulicy Warszawy, odbierało wdzięk miastu. Owa monotonia miast nowszych w Europie, wcale nie bywa miłą dla oka. Warszawa ożywia się rozmaitością Krakowskiego-Przedmieścia i Nowego świata; jednakże to samo pokrzywienie się większych i mniejszych ulic Warszawy, stało się wielkiem utrudzeniem dla samego utrzymania czystości. Kanalizacja w tak nieregularnym szyku miasta, stała się utrudnioną i kosztowną,— niesymetryczność wielu domów, odejmuje wygody wewnętrzne mieszkańcowi, a co najważniejsza utrudnionym został regularny przepływ powietrza. Stanąwszy na ulicy w Warszawie, często w czasie największego wichru, trudno oznaczyć kierunek wiatru, formują się szalone wiry i tańcujące słupy kurzawy śród miasta. W czasie nawałnicy nagle formują się wodozbiory nad kanałami, które nie są w stanie odprowadzać nawału wody. Po zaułkach, wiecznie kręcące się w miejscu cugi pomiędzy kilkopiętrowemi domami, przenoszą z miejsca na miejsce wyziewy, a niedopuszczają przypływu z za miasta świeżego powietrza.

Warszawa rozrastała się przypadkowo, urosła też pod każdym względem bez planu. Za rządu pruskiego, straciwszy charakter polityczny, zamieniła się w ognisko handlu i rękodzielnictwa. Wtedy to napływ ludności niemieckiej był największym. W Magistracie miasta niknie reszta starodawnych polskich lub zpolszczałych imion mieszczanskich, a występują nowi przybysze, wprowadzający całkowicie język swój w zerządzie i sądzie, tylko jeszcze w szkołach nie miał do rozgospodarowania się czasu. Wtedy to także pierwszy raz jawi się ludność żydowska w mieście, biorąc na swoją dzielnicę place puste Leszna i Muranowa. Żydzi wpuszczeni do Warszawy, znacznie dopomogli budowaniu się miasta, ale też za ich przybyciem upadł bogaty handel warszawski chrześciańskich kupców. Wynoszą się powoli Ormianie, Wołochy, Węgry, i Włochy kramarzące, a polskie starożytne firmy upadają prawie zupelnie.

Nadbrzeża Wisły, od stóp zamku poczynając aż do Solca, ożywiają się ruchem fabrycznym i rękodzielniczym. I znowu na zachodzie miasta, w starej Elektoralnej i przecinających ją nowych ulicach, silnie zakorzenia się przemysł niemiecki.

Za Księstwa Warszawskiego, pod panowaniem Saskiego domu, niezmniejszają się w Warszawie pomyślności dla niemieckich przemysłowców. Odradzająca się narodowość w kraju całym, jeszcze niepomyślała wtedy o interesach swoich w średnim stanie. Cała ta epoka dziejów Warszawy, z czasu Prus Południowych i Księstwa Warszawskiego, jest ciągłem mnożeniem się przyjaznych okoliczności do rozrostu Warszawy, ale żywioł Polski, w miarę tego wzrostu miasta, zmniejsza się nieustannie.

Samemu wdziękowi i harmonji rosnącej Warszawy przeszkadzały jurydyki magnackie. Kiedy po podziale kraju Warszawa przestała być ogniskiem politycznego życia narodu, wielcy panowie opuszczają swoje rezydencjonalne pałace w Warszawie, poczyna się albo zasklepione życie domatorskie pomiędzy bogaczami, albo coraz częściejsze wycieczki panów za granicę. Życie marnotrawne i drobienie się majątków, wielu z panów przymusiło do sprzedawania swoich placów i domów w Warszawie. Ci zaś, którzy zachowali tutaj swoje własności, najczęściej chcąc zrzucić z siebie ciężar utrzymywania tych swoich czasowych rezydencji, lub zyskać jakieś intraty z posiadłości swoich w Warszawie, puszczali w czynsz ogrody i dziedzińce obszerne. Takim sposobem zmieniła swoją postać jurydyka Sułkowskich, zwana dzisiaj *Ordynackie*, gdy ubogie żydostwo założyło tam swoją osadę. Takim samym sposobem osiedliły się okolice Grzybowa. Natłoczenie ubogiej ludności w jednym punkcie, poformowało ulice i uliczki z drobnych domków drewnianych, których dziedzińce zaśmiecone, wcale nieimponują samym ulicom.

Ale co najgorsza, to zaniedbanie i pominięcie wszystkich względów sanitarnych przy rozrastaniu się Warszawy. Każde miasto stara się o przypływ najzdrowszego powietrza z zewnątrz miasta, i tak kieruje swoje ulice aby go wdychać jak najwięcej. Warszawę samo położenie topograficzne zdawało się bogato uposażać w tym celu. Od Wschodu, zkąd wiatry dla zdrowia miasta naprzyjaźniejsze, Warszawa stoi na wyniosłości wielkiej, od tej strony leży wspaniała Wisła, któraby w czasie letniej suszy parami swoimi ożywiała miasto. Otóż Warszawa w tę stronę, prawie że niema wcale biegnących ulic dla wpuszczenia wschodniego wiatru. Nowo zupełnie otwarty zjazd od Zamkowego placu do Wisły, dawnemi czasy zastawiony był kościołem i klasztorem Bernardynek, a dwie wąziuchne uliczki kręto żbiegały tutaj ku Wiśle, jak lochy ciemne i zanieczyszczone wiecznie. Dalej wązka i ciasna ulica Bednarska, zatarasowana w ciasnej szyi Krakowskiego Przedmieścia, była przecież najgłówniejszą ulicą wiodocą do miasta od Wisły. Uliczki Karowa i Obożna, były ostatniemi lufcikami do wpuszczenia wschodniego wiatru do miasta. Nowy Świat obywał się jedną już tylko Tamką z tej strony, ale już dalej w miasto nieprzepuszczał powietrza wschodnim przybywającego prądem.

Dopiero Alea Jerozolimska należy do dobrze pojętych potrzeb miasta. Jakoż i cała sieć ulic nowo wytkniętych w tej ttronie miasta, ma logikę rozumną, tam dopiero dźwigać się poczyna Warszawa z planem budowana.

Warszawa dzisiejsza przedstawia najkorzystniejsze położenie przyrodzone, a razem niedbalstwo polityki, inżynierji i ekonomji. Miasto bez symetrji, organizacja jego i zewsząd nagromadzonych żywiołów ludności bez planu, bez systemu, społeczne interesa bez nadzoru, interesa ekonomiczne bez regulatora. Wszelako miasto jest już wielkie, ludność stała i przyjezdna wynosi w niem do 230,000, ta ludność na ulicach mówi po polzku i wygląda po polsku. Ale ta ludność nie jest treścią narodowości, ona duchem nie jest polska.

(*d. n.*)

własnym wydane nakładem, ze wszech miar zasługuje na rozpowszechnienie.

— Dnia 16 b. m. w Poznaniu odbyło się publiczne posiedzenie Towarzystwa przyjaciół Nauk, na którem prezes Towarzystwa hr. August Cieszkowski, po zagajeniu, odczytał wstęp z obszernej swej pracy *O drogach ducha*, stanowiącej dalszy ciąg dzieła, którego początek był odczytany na zeszłorocznem posiedzeniu Towarzystwa. Następnie p. Karsznicki z Mystek, odczytał rozprawę swą *O utworze głazów naniesionych w nizinie nadbałtyckiej*. Po zamknięciu posiedzenia, przypatrywano się machinie do składania czcionek, którą nabył z wystawy Londyńskiej hr. Cieszkowski.

— Staraniem czeskiego towarzystwa nauk wyszło w Pradze dzieło p. Antoniego Rybiczki, pod tytułem: *O erbich, peczetech a znacich stavu kneżskeho w Czechach* („O herbach, pieczęciach i znakach stanu duchownego w Czechach"). W dziele tem, nader ważnem dla dziejów czeskich, po krótkiej przedmowie o tak zwanych „wiadomościach pomocniczych do nauki historji", a mianowicie o heraldyce krajowej, autor wyjaśnia pochodzenie i kształty herbów, pieczęci i znaków używanych przez: a. Arcybiskupstwo prażskie; b. kapitułę metropolitalną prażską i jej probostwo; c. kapituły kolegiat Wszystkich Świętych na zamku prażskim, tudzież na Wyszogrodzie i w Starym Bolesławie, oraz przez archidjakonat Plzneński i Policzski; d. przeorstwa maltańskie i krzyżackie w Pradze; e. klasztory Strahowski, Brzewnowski i Brumowski, tudzież Emauski, Teplski, Żeliwski, Osecki i Wyszobrodzki; inne klasztory czeskie, i g. klasztory panien stanu szlacheckiego na zamku prażskim i u Św. Andrzeja na Starej Pradze. Dołączone cztery tablice obejmują wyobrażenia: a. herbów arcybiskupstwa prażskiego i jego kapituły, proboszcza wyszogrodzkiego, przeora maltańskiego i wielkiego mistrza krzyżackiego, jak niemniej klasztorów Strahowskiego, Brzewnowskiego, Teplskiego, Żeliwskiego, Oseckiego i Wyszobrodzkiego, oraz byłego opactwa panien stanu szlacheckiego pod wezwaniem św. Anioła; b. pieczęcie kapituły metropolitalnej w Pradze i dziekanji tamże, kapituły u Wszystkich Świętych, w Starym Bolesławie, na Wyszogrodzie, w Hradcu Królowym, tudzież archidjakonatu Policzskiego, zgromadzenia krzyżackiego i klasztoru Emauskiego. Żałować wypada, że niektóre pieczęcie odbite zostały nie w rzeczywistej ich wielkości, lecz w rozmiarach bądź większych, bądź mniejszych. Dzieło niniejsze z tego głównie względu na wielką zasługuje uwagę, że jest pierwszem w języku czeskim traktującem systematycznie heraldykę krajową, tyle ważną dla dziejów.—Przy tej sposobności nadmieniamy, że tenże p. Ant. Rybiczka ogłosił w r. z. w numerze 3-m wydawnictwa *Pamatky a starožitnosti zemie czeske*, artykuł pod tytułem: *Nieco o umieni heraldickem*, w którym na podstawie zabytków dawnych herbów, pierwszy postarał się o ustalenie w języku czeskim jakiej takiej teorji i terminologji heraldycznej, przez co zapełnił poniekąd brak jaki pod tym względem w literaturze czeskiej czuć się dawał.

— Zbioru pieśni czeskich pod tytułem: *Vesely Zpievak*, wyszedł w Pradze, nakładem Wilimka, zeszyt piąty.

— P. Franciszek Janda, pedagog czeski i zarazem zdolny artysta muzyczny, będący nauczycielem w szkole technicznej w Pardubicach, napisał muzykę do sześćdziesięciu pieśni czeskich dla szkół realnych i takowe wkrótce wyda.

— Dzienniki niemieckie zawierają doniesienia o licznych nowych dziełach, które tak z powodu swej treści jak i artystycznego wydania, mogą służyć za podarki kolendowe. — Wymienimy tu niektóre z nich: 1) *Deutsche Geschichten. In der Kinderstube erzählt von der lieben Grossmutter*. Wydane przy współudziale Dyrektora Dr. C. Vogel. Tomik pierwszy. Od Hermana oswobodziciela do wypraw krzyżowych, (z 170 w tekscie drukowanemi rysunkami, trzema rysunkami kolorowemi i ozdobną okładką).—2) *Das alte Wunderland der Pyramiden*. Obrazy jeograficzne, historyczne i historji kultury z dawnych czasów; perjod kwitnienia oraz upadku starożytnego Egiptu. —Przez Dr. Karola Oppel. (Z 130 rycinami w tekscie, oraz 10 rysunkami kolorowanemi, kartą równiny Piom, oraz planem pomników egipskich na równinie Nilu *à vol d'oiseau* zdjętym. Podług rysunków Klimscha i innych).— 3) *Rom. Anfang, Fortgang Ausbreitung und Verfall des Weltreiches der Römer*. Dla miłośników starożytności klasycznej, a mianowicie dla młodzieży niemieckiej, opracowane p. Dra Wilhelma Wagner. Tom 2-gi (z 6-ciu rysunkami Deimlinga, Leutemanna i t. d., oraz 100 rycinami w tekscie i planem Rzymu). — 4) *Der erste und älteste Robinson*. Robinsona Crusoë podróże, oraz szczególniejsze przygody.— Nowoopracowane p. Ludwika Hüttner. Z wstępem zawierającym historję Robinsonad, oraz życiorys Daniela de Foë, przez Dr. E. F. Lauckhard. Wspaniałe wydanie (z kolorowaną ryciną tytułową, pięciu rysunkami kolorowemi i 85 w tekscie drukowanemi, podług rysunków Nicholsona). – 5) *Deutsches Flottenbuch, oder das neue illustrirte Seemansbuch*. Podróże i przygody morskie w czasie wojny i pokoju p. Majora R. v. Berndt. Trzecie przerobione i znacznie pomnożone wydanie, z przeszło 200 rycinami w tekscie, oraz 8 rysunkami kolorowanemi.—6) *Entdeckungereisen im Wald und auf auf der Haide. Mit seinen jungen Freunden urternommen von Herman Wagner*, również z stu kilkudziesięciu rycinami i dodatkiem zawierającym mchy suszone. — 7) *Endeckungsreisen in Wald und Flur* p. Hermana Wagner, także z rycinami.

— W Paryżu, nakładem księgarni Hachette, wyszły *Pamiętniki jeńca wojennego w Meksyku (Souvenirs d'un prisonnier de guerre au Mexique)* przez p. Ernesta Vigneaux, który w 1854 i 1855 r. był sekretarzem hr Raousset-Boulbon. Dzieło to zawiera bardzo ważne wiadomości o Meksyku, a obecny stan tego kraju, czyni go nader zajmującem.

JURISPRUDENCJA.

Uwagi nad projektem do prawa o sprzedażach Sądowych.

(*Dalszy ciąg patrz Nr. 284*).

Przy tak zmienionych artykułach 35 i 36 zamieszczenie obwieszczeń w pismach publicznych przepisane art. 38 jest zbyteczne. Potrzeby tych obwieszczeń nie wykazują wcale powody projekt wyjaśniające, albowiem: jeżeli wierzyciel obiera w hypotece zamieszkanie, to wie, że w tem zamieszkaniu mogą być ważnie czynione wręczenia do jego wpisu odnoszące się; jeżeli to zamieszkanie jest nieodpowiednie, wolno mu je w każdej chwili zmienić; warunki przedaży jego prawa uszanować muszą, bo stanu hypotecznego zmieniać nie wolno, a zresztą vigilantibus jura—taka też zasada naszego systematu hypotecznego; wszyscy właściciele włości stykających się o terminie ogłoszenia warunków będą zawiadomieni, o ile się da w zamieszkaniach rzeczywistych—a zresztą czytanie dzienników urzędowych w naszym kraju przez prywatnych za mało jest w użyciu, żeby na tych pismach powzięcie przez nich wiadomości budować można; obwieszczenia przed terminem sprzedaży (41) mają być w pismach umieszczane najmniej na dni 20, mający więc chęć kupna, będą mieli dosyć czasu do powzięcia wiadomości i przysposobienia się — zresztą wzgląd ten ostatni za mały, żeby w przymuszonej sprzedaży jedną formę więcej na prowincji dosyć trudną do uzupełnienia, a zawsze kosztowną dodawać. Gdy i prawo Francuzkie z r. 1841 formę tę pominęło, uważam, że art. 38 miejsca znaleśćby nie popowinien.

Co do art. 40 mniemam, że termin do sprzedaży może być krótszy nad dni 60, nawet i dni 30; że powinna być zostawiona popierającemu możność żądania terminu aż do dni 120, jak to słusznie w tym artykule projektu zamieszczono, ale zarazem, że żadne reklamacje dłużnika lub spory czyniących wierzycieli, reflektowane tu być nie powinny. Popierający sprzedaż wie najlepiej, jakiego terminu ma żądać, jemu idzie o pośpiech, który już dłużnikowi nie szkodzi, co jak sądzę wykazałem w uwagach do art. 10 i 23; on ponosi koszta spadłego terminu, na jego niebezpieczeństwo przepisane są formy. Uważam więc, że zakończenie art. 40 powinno być takie:

> i wyznaczy termin przysądzenia nieruchomości nie bliższy nad dni 30, nie dalszy jak na dni 120, stosownie do żądania popierającego sprzedaż, bez zwracania uwagi na reklamacje dłużnika lub innych osób.

Do art. 42 i 43 dodałbym dla uniknienia wątpliwości, że umieszczenie obwieszczeń w pismach i rozlepienie ich winno być dopełnione w terminie art. 41 zakreślonym.

W art. 42 z niezmierną trafnością obmyślane zostały miejsca rozlepienia obwieszczeń, w celu ujawnienia sprzedaży, ale gdy jawność sprzedaży obok art. 56 jest główną rękojmią, że majątek za bezcen na licytacji nie pójdzie, ośmieliłbym się jeszcze dodać do art. 42 taki przepis:

> że gdy się prowadzi sprzedaż nieruchomości, mającej ustaloną hypotekę Gubernialną, bez względu gdzie jest położona, obwieszczenie rozlepione być winno na rogach przynajmniej jednej z głównych ulic w Warszawie.

Zdaje mi się to właściwe, gdy tylko w Warszawie jest rzeczywisty obrot interesów i tam się wszyscy dowiadują o majątkach, nawet w dalszych Gubernjach do nabycia będących.

> o ile zaś przedmiotem sprzedaży jest nieruchomość mająca ustaloną hypotekę Okręgową, obwieszczenie przylepione być winno na głównym placu najbliższego miasta i ogłoszone z ambony w kościołach 2-ch przyległych parafij, na co Proboszcz lub jego zastępca wyda świadectwo—

bo do kupna mniejszych realności tylko okoliczni mieszkańcy z chęcią zgłosić się mogą.

Na dowód, że obwieszczenie umieszczone zostało w piśmie publicznem, dostatecznemby było złożenie egzemplarza tego pisma.

Lecz tu idzie o jawność sprzedaży, o to, żeby obwieszczenie we wszystkich egzemplarzach dziennika było wydrukowane, bo mógłby być wypadek, że obwieszczenie tylko w jednym egzemplarzu pomieszczone będzie, w skutku zmowy popierającego sprzedaż z drukarzem. Na ten to wypadek art. 683 K. P. S. (stosownie do komentatorów), przepisuje ściąganie podpisu drukarza i przełożonego Gminy. Zdawałoby mi się więc właściwem przeformować zakończenie art. 44 projektu w ten sposób:

> Na egzemplarzu tym drukarz zapewni, że obwieszczenie we wszystkich egzemplarzach dziennika umieszczone zostało, a podpis jego poświadczony będzie przez przełożonego gminy.

Jak już powiedziałem powyżej pod art. 10, 23 i 40, pospiech w ukończeniu rozwiniętej sprzedaży, leży głównie w interesie popierającego. Dłużnik zawsze prawie ma interes w zwłoce. Wierzyciele jak żona, krewni i t. d. mogliby go w żądaniu zwłoki wspierać. Jakkolwiek więc zgadzam się na to w zasadzie, że odroczenie terminu do sprzedaży może mieć miejsce dla ważnych przyczyn, jestem przekonania, że termin sprzedaży może być tylko odroczony dla ważnych, a nieoznaczonych ściśle w prawie przyczyn,—na żądanie popierającego. Inaczej nadana Trybunałom władza dyskrecjonalna mogłaby być szkodliwa dla interesu popierającego sprzedaż.

Jednakże interes dłużnika (samo z siebie wynika, że tylko rzetelnego) zasługuje na uwzględnienie. Jeżeli więc w terminie do sprzedaży oznaczonym, dłużnik usprawiedliwi aktami urzędowemi, że w terminie niedalekim, będzie w możności uiścić się z należności wierzycielowi popierającemu sprzedaż przypadającej, np. wykazem hypotecznym innego majątku, obejmującym dla niego sumę wkrótce wymagalną, albo aktami procesu działowego, będącego na ukończeniu, dozwolone być powinno odroczenie choćby nawet do miesięcy 6-u, a to w analogicznem zastosowaniu art. 1,900 i 1,901 K. C. fr. Należności innych wierzycieli nie potrzebują tu być reflektowane, bo oni o takowe nie egzekwują, a wolno im będzie po terminie odroczonym podstawić się do sprzedaży (74).

Wyrażenie art. 45 projektu o okolicznościach chwilowo współubieganie się do kupna utrudniających, jest tak elastyczne, że się jego skutków obawiać należy, przy względzie na art. 85 ust. 5, stanowiący, iż wyroki w Trybunale co do odroczenia terminu zapadłe, są ostateczne. Obok tego art. 25 nie przepisuje: czy odroczenie to raz lub więcej razy żądane być może, a w tej wątpliwości możeby było niepodobna przymusowej sprzedaży ukończyć. Jestem zaś przekonania, że tylko jednorazowe odroczenie może być dozwolone.

W tem położeniu takbym zmodyfikował:

> Art. 45. Trybunał na żądanie popierającego sprzedaż może ją odroczyć do terminu, jaki tenże przedstawi, a nie dłuższego nad dni 120, lecz tylko dla przyczyn ważnych i należycie usprawiedliwionych. W takim razie popierający sprzedaż poniesie bez zwrotu koszta odroczeniem terminu spowodowane.
>
> Dłużnik, któryby usprawiedliwił dowodami urzędowemi, że w krótkim czasie będzie mógł zaspokoić należytość całkowitą popierającego sprzedaż, może żądać odroczenia terminu nie dłużej, jak do pół roku.
>
> Z jednej lub drugiej przyczyny, odroczenie raz jeden tylko dozwolone być może.

W art. 47 projektu powiedziano, że koszta popierania sprzedaży będą zapłacone przez nabywcę, oprócz szacunku, w powodach zaś projekt objaśniających przyczynę położenia tego przepisu usprawiedliwiono tem, aby klasyfikacja była uproszczona, aby jej ulegał czysty fundusz, aby do niej oprócz wierzycieli uprzywilejowanych i hypotecznych nikt wpływać nie potrzebował. Mający chęć kupna oblicza zwykle wartość wystawionej na sprzedaż nieruchomości na ogół, na sumę okrągłą. Jeżeli Sądy koszta, jak się to zwykle dzieje, ustanowią w sumie nieokrągłej i w rublach, kiedy licytant cenę na złote polskie sobie obrachował, potrzebuje liczyć na nowo, a często i cudzej pomocy zasięgać, zanim dojdzie do pojęcia, ile na licytacji w stosunku pierwej oznaczonym postąpić winien.

Dalej nabywcę nic nie interesuje na jaki użytek przeznaczony będzie szacunek, przez niego postąpiony, byleby tylko więcej nie płacił nad to, co na licytacji poda. Tu zaś może go dotknąć szkoda, gdyby wyższa Instancja koszta przez Trybunał ustanowione podniosła.

Naostatek przekazanie kosztów do szacunku nie utrudni klasyfikacji, bo popierający przedaż, jako wierzyciel, przywołany do niej być musi i to jej nie zagmatwa, bo tak się dziś praktykuje, a plany uporządkowania szacunku są przecież jasne. Dla polepszenia więc pozycji chęć kupna mającego, w miejsce wyrazów projektu w art. 47 „i ciążyć będą nabywcę oprócz szacunku" wypadałoby zamieścić:

> i strącone będą z szacunku.

Tu także stosuje się uwaga zamieszczona pod art. 31, o płaceniu kosztów przez nabywcę, który za stawieniem hypotecznej poręki licytował.

Art. 53 projektu zabrania obrońcom licytować nieruchomości, między innemi:

> 2° dla osób znanych powszechnie z niewypłacalności,
>
> 3° osób, którym prawo zabrania nabywania nieruchomości na przedaż wystawionej.

Co do punktu drugiego wyrażenie jest za ogólne.

Obrońca, szczególniej wkrótce po swojej nominacji, może nie znać nikogo w okolicy,—ktoś nieznany może się zgłosić do niego zdaleka i choć notoryjnie jest wiadomo, że nie ma funduszów na kupno i jest niewypłacalny, może nadużyć dobrej wiary Obrońcy, który później za to z urzędu i z majątku odpowie. Trzeba tu więc czegoś ściślej określonego.

Punkt 2 art. 53 projektu jest powtórzeniem art. 713 K. P. S.—Pod tym art. Carré w swoich wyjaśnieniach w Tomie 4 str. 345 pod Nr. 498 mówi: Osoby znane powszechnie z niewypłacalności nie mogą otrzymać przysądzenia. Takimi są upadli nierehabilitowani i ci wszyscy, ogólnie mówiąc, o których jest wiadomo, że się znajdują w takim stanie, jakiego (stanu) znajomość wystarcza do ocenienia, że nie będą w możności zapłacić. Na to, że niezdolnymi do nabycia są upadli nierehabilitowani, chętnie się zgodzę. Ale czyż reszta określenia Carrégo jest definicją, która się ściśle da ocenić?

Nie, a to dla tego, że samo prawo jest nieścisłe. Błąd więc ten procedury Francuzkiej należy sprostować, bo prawo na ścisłości stoi, bo ścisłość przepisów jedynie chroni nas od arbitralności sądów. Trzebaby więc tu wyraźnie powiedzieć, że niewolno licytować dla upadłych nierehabilitowanych; rozciągnąłbym ten przepis i do tych, których majątki na przymusową sprzedaż są wystawione przed tym samym Trybunałem (bo o sprzedażach w innych Sądach Obrońca może niewiedzieć), ale dalej posuwać się i kłaść wyrażenie nie dające się ściśle oznaczyć, jest to narażać Obrońcę na niezasłużoną odpowiedzialność, a człowieka zamożnego na trudność w znalezieniu Obrońcy do licytacji.

Punkt trzeci jest powtórzeniem art. 1596 K. C. F., ale znowu powtórzeniem ogólnem. Że zaś jest takiem, wykład powodów naucza. Albo więc art. 1596 winien był być powtórzony dosłownie, albo przynajmniej powołany.

Zmieniłbym więc w ten sposób art. 53:

> 2° dla upadłych nierehabilitowanych i osób, których majątki przed tym samym Trybunałem na sprzedaż przymusową są wystawione.
>
> 3° osób, którym art, 1,596 K. C. F. zabrania nabywania nieruchomości na przedaż wystawionej.

Z wszelką troskliwością w art. 33 projektu wskazane zostały stałe zasady do wyrachowania wartości, od jakiej sprzedaż nieruchomości ma być rozpoczęta, a to dla zapewnienia wierzycieli i dłużnika, że majątki na bezcenną przedaż narażone nie będą. Czyż warto było obmyślać te środki do wynalezienia szacunku, żeby w art. 56 powiedzieć, iż jeżeli pierwszy termin spełznie dla braku licytantów, nieruchomość w drugim terminie przysądzona będzie za to, co kto postąpi? Byłoby to częstokroć z uszczerbkiem najdroższych interesów dłużnika, a nieraz i wierzycieli, niemających funduszu na to, aby sami do licytacji stanąć mogli. Nie prostuje tego przepis, że prawa Towarzystwa Kredytowego zostają niewzruszone, że trzeba o drugim terminie Władze Rządowe zawiadamiać, o ile z tytułu pożyczek interesowane być mogą; bo wiadomo dostatecznie, że pożyczki Towarzystwa Kredytowego, Skarbowe, Bankowe i Instytutowe najczęściej na połowie wartości majątku się mieszczą, a gdyby one tylko były pokryte,—wierzyciele prywatni i dłużnik wszystko stracą. Pojmuję to, iż kiedyś sprzedaż skończyć potrzeba, ale musi być przejście pośrednie od wartości niejako za rzeczywistą przyjętej, do przysądzenia za to, co kto postąpi, tem pewniej, że na nieruchomościach miejskich dotąd nie ma pożyczek Towarzystwa Kredytowego, a i te nieruchomości na wzgląd zasługują. Gdyby przejścia nie było, o jakiem mówię, to na pierwszy termin zgromadziliby się licytanci, jeden czekałby na drugiego, a niktby poręki nie złożył, bo każdy czekałby powtórnego terminu, w którym za półdarmo kupić można.

To przecież i dziś często widzimy. Proponowałbym więc rozpoczęcie w drugim terminie licytacji od wartości podług art. 33 wynalezionej, a o $^1/_3$ część zniżonej, czyli od połowy istotnej (mniej więcej) wartości, a gdyby i to skutku nie odniosło, dopiero w trzecim terminie od ceny, jaka będzie podana.

Termina te wyjednywane być znowu winny przez popierającego sprzedaż, bez reflektowania reklamacji dłużnika i wierzycieli, jak to pod art. 40 zauważyłem, a nie mogą być 30 dniowe obok ostatniego ustępu art. 56, który każe Władze Rządowe na dni 30 przed terminem zawiadamiać. Może zresztą odleglejsze termina skłonią mających chęć kupna do rychlejszego postąpienia, aby się wcześniej niepewność nabycia skończyła.

Dla tego uważałbym za właściwe tak ułożyć:

> Art. 56. Gdyby w terminie przedaży nikt nie postąpił ceny wskazanej do litacji, Trybunał stosownie do żądania popierającego wyznaczy nowy termin, niekrótszy jak za dni 60, niedłuższy jak za dni 120.
>
> Obwieszczenia o nowym terminie wydane będą na dni 20 przynajmniej przed terminem, w sposobie art. 41 do 44 oznaczonym, z ogłoszeniem, że licytacja zacznie się od wartości podług art. 33 wynalezionej, a o $^1/_3$ część zniżonej, czyli od połowy istotnego szacunku.
>
> Gdyby i w tym terminie licytacja spełzła dla braku chęć do kupna mających, nowy termin, w sposób jak wyżej, będzie oznaczony i ogłoszony, a w takowym licytacja rozpocznie się od sumy, jaka przez licytanta będzie podana.
>
> Przysądzenie, jakie podług niniejszego art. nastąpi, nie ubliża w żadnym razie prawom Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.
>
> Ostatni ustęp bez zmiany.

Nadlicytacja jest konieczna, to pewna, ale czy dozwolenie jej po postąpieniu $^1/_{10}$ części odpowie celom prawodawczym? to pytanie.

Powiedziano, w powodach projekt wyjaśniających, że pomimo dozwolenia nadlicytacji, w razie postąpienia wyżej o $^1/_{10}$ część, nabywca może być pewnym, że kupił stanowczo, o ile cena podana jest odpowiednia, a jeżeli kupił za bezcen, nie może się użalać.

Między ceną odpowiednią, a kupnem za bezcen jest ogromny przedział. Kupno za bezcen niech się nigdy nie utrzyma i owszem, tego kredyt krajowy wymaga. Ale jeżeli kupno za bezcen nastąpiło, postąpienie $^1/_6$, a nawet $^1/_4$ części sumy na licytacji podanej, nie przejdzie istotnego szacunku nieruchomości.

Idzie więc istotnie o cenę tylko dosyć nizką, którą jeden uważać będzie za odpowiednią, drugi za dobre kupno. Takich cen życzyćby należało, bo konkurencję wywołują, a na takie ceny podanie przywyżki o $^1/_{10}$ część szkodliwy wpływ wywrze, bo od licytacji odstręczy. I istotnie, co jest nieźle kupione za złp. 200,000, to warto 220,000 dla takiego, komu pieniądze leżą, kto szuka majątku do nabycia.

Choćby więc licytant dał cenę w swojem przekonaniu odpowiednią, nie może być pewny, że ktoś jej nie znajdzie niższą od rzeczywistej wartości i $^1/_{10}$ część wyżej nie postąpi. Tymczasem wyżej o $^1/_4$ nie postąpi z pewnością, a o $^1/_6$ prawdopodobnie; bo to co jest warte 100,000 złp., jest nieledwie warte z pewnością 110,000, może być jeszcze warte złp. 116,666 gr. 20, ale 125,000 warte nie jest.

Z tąd uważam, że konieczność postąpienia $^1/_4$ części może pokrywać kupno bezcenne, może być z krzywdą dla wierzycieli i dłużnika, ale możność wywołania powtornej licytacji za postąpieniem $^1/_{10}$ ukrzywdzi ich również. Pierwsza przez nizkie ceny, druga przez odstręczanie od kupna. Wypadałoby więc wziąść środek, jak i prawo Francuzkie z r. 1841 przyjęło, a ten obowiązek podania $^1/_6$ dotąd okazał się tam praktyczny i zmian nie wywołał.

Podług tego, com o art. 47 powiedział o kosztach, i te w szacunek wchodzą.

> Po przyjęciu więc obowiązku postąpienia wyżej o $^1/_6$, z art, 57 wykreślićby należało zakończenie „nielicząc kosztów."

Wierzyciel hypoteczny z art. 50 wolny jest od składania poręki w gotowiźnie do pierwszej licytacji. Że od razu nie widział potrzeby licytowania nieruchomości na przedaż przymusową wystawionej, sądząc, iż za nią podana będzie cena wierzytelność jego pokrywająca, nie stracił on przecież prawa do względów, jakie wywołały uwolnienie go od składania poręki w gotowiźnie. Mniemam więc, że i przy nadlicytacji dozwolone mu być winno stawienie poręki hypotecznej, pod obowiązkiem z art. 50 wypływającym wyjednania decyzji Trybunału na to, że przyjęta być winna.

Zatem do art. 58 dodaćby należało na końcu:

> lub stawienia poręki hypotecznej stosownie do art. 50 przez Trybunał za dostateczną przyjętej.

Przedaż nie jest skończona, skoro jest nadlicytant, który przez swoje postąpienie wzruszył przysądzenie nieruchomości pierwszemu nabywcy. Interesem popierającego wywłaszczenie jest ukończyć ją. Zatem po doniesieniu sobie o postąpieniu przez nadlicytanta w sposobie art. 59 przepisanym, popierający przedaż winien dalsze formy dopełnić, aby powtórna licytacja jak najprędzej odbyć się mogła. Ważnaby to była zmiana projektu, bo kładąc dopełnienie formy na tego, kto w pospiechu ma główny interes, uwolniłaby pluslicytanta od konieczności odbycia licytacji w czasie zakreślonym art. 63 Nr. 2 i od straty poręki, jeżeliby licytacja bez jego winy (co mogłoby się trafić) w czasie tym się nieodbyła, dalej pozwoliłaby powtórną licytację ujawnić lepiej przez wcześniejsze rozlepienie i umieszczenie w pismach publicznych obwieszczeń, do czego termin 8-o dniowy, wskazany art. 60 jest zakrótki.

To też art. 60 takbym zmienił:

> Na dni 20 przynajmniej przed terminem w wezwaniu oznaczonym, który nie może być dłuższy co do nieruchomości położonych pod jurisdykcją Trybunału Warszawskiego nad dni 40, ani krótszy od 30, a co do nieruchomości położonych pod jurysdykcją innych Trybunałów nie może być dłuższy nad dni 60, ani krótszy od 40, popierający dopełni obwieszczeń i t. d.

a z art. 63 wykreśliłbym Nr. 2.

Przepis art. 64 jest sprzeczny z art. 52. Usunąłbym go więc nakazem odbycia powtórnej licytacji, choćby postąpienie upadło, skoro podług art. 61 ust. 2 do nadlicytacji wszyscy zgłaszający się z chęcią nabycia za złożeniem poręki dopuszczeni być muszą. Byłoby to urzeczywistnieniem idei, dla której nadlicytacja jest postanowiona. Dla czegóż nadlicytacja ma upadać, że ten kto postąpił wyżej o $^1/_4$, $^1/_6$ czy $^1/_{10}$ form nie dopełnił? On sam niech będzie karany stratą poręki, ale nie wierzyciele, nie właściciel sprzedawanego majątku. Przecież jedno postąpienie w celu nadlicytacji wyłącza drugie, bo nieprzypuszczalna jest wola prawodawcy, żeby jedna i ta sama nieruchomość była wywoływana do nadlicytacji na dwa różne termina przez dwie różne osoby; mogłaby tu więc zajść zmowa między nabywcą za bezcen, a nadlicytację ofiarującym. *(d. c. n.)*.

TEATRA W WARSZAWIE.

Wielki Teatr.—Dziś w Sobotę, d. 20 Grudnia, szósty raz opera w 5-ciu aktach, **Templarjusz i Żydówka**, odśpiewana przez pp. *Millera, Dobrskiego, Kwiecińską, Borkowskiego, Koehlera, Dowiakowską, Szczepkowskiego*.

Cena miejsc.

	rsr.	k.	na ubo.		rsr.	k.	na ubo.
Loża 1go piętra....	4	50	10	Amfiteatr 2go pięt..	,,	75	2½
Loża parterowa....	4	50	10	Krzesło w 4 pier. rz.	1	20	2½
Loża 2go piętra....	3	60	10	dto ,, drugich.	1	5	2½
Loża Galerjowa....	2	25	10	dto w nast. 1 bocz.	,,	90	2½
Amfiteatr 1go piętra				Galerja, miej. num.	,,	52½	,,
w 6ciu pier. rzę.	1	5	2½	Galerja, miej. nien.	,,	45	,,
w następnych.	,,	90	2½	Paradyz..........	,,	22½	,,

Zacznie się o godzinie 7.

Jutro w Niedzielę, Wielki Teatr.—Balet, **Hrabina i Wieśniaczka.**

w Poniedziałek, Teatr Rozmaitości.—**Talizman.**

Przyjechali do Warszawy.

Rzeczywisty Radca Stanu Petró w z Nowej-Aleksandrji.

Wyjechali z Warszawy.

Ksiądz Marszewski Biskup Djecezji Kujawsko-Kaliskiej do Włocławka; Ksiądz Majerczak Biskup Djecezji Kielecko-Krakowskiej do Kielc.

— W dniu wczorajszym, na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym miasta Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10 od rs. 1 k. 62½ do rs. 1 k. 68½, za garniec od k. 53 do k. 55.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 19 grudnia.

Monety.			żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop
Pół-Imperjały Rosyjskie.			—	—	5	51
Dukaty Holenderskie nowe ważne.			—	—	—	—
Papiery.						
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)			92	12	91	79
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs. ditto Serja II.			15	3	15	—
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych.			117	25	116	75
Obligi współki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750.			—	—	—	—
Akcje Współki Żeglugi Parowej po rs. 100			92	—	—	—
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100			—	—	—	—
dito 500			97	—	96	75
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied.			—	—	89	33
Wexle.						
Berlin	100 Tal.	2 M.	99	90	99	75
„	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Gdańsk	100 Tal.	2 M.	99	90	—	—
„	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Hamburg	300 BMk.	2 M.	152	85	—	—
Londyn	1 Ft. St	3 M.	6	75	6	73½
Moskwa	100 Rs.	1 M.	—	—	99	50
Petersburg	100 Rs.	1 M.	—	—	99	66
„	100 Rs.	k. t.	—	—	—	—
Paryż	300 Fr.	2 M.	80	70	—	—
„	300 Fr.	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń	150 Złr.	2 M.	85	80	—	—

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb. kop. 87½
„ „ od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. 29½

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina z dnia 19 grudnia.

	żądają	płacą
5ta Pożyczka Rossyjska	—	90½
6ta „ „	—	97⅜
Obligacje Skarbowe 4%	—	84¾
Listy zastawne 4%	—	89¼
Bilety Banku Polskiego	—	89⅜
Weksle na Warszawę	—	89½
„ Petersburg 3 tygodniowy	—	99⅝
„ Londyn 3 miesięczny	—	—
„ Paryż 2 „	—	—
„ Hamburg 2 „	—	—
„ Wiedeń 2 „	—	83¾
Żyto na targu	—	46⅜
„ na dostawę późniejszą	—	45¾
z Paryża.		
Renta 3% bez kuponu	—	69 80
Akcje kredytu ruchomego	—	1113

Liwerpool, 18 *Grudnia*. Sprzedano dziś 4,000 wańtuchów bawełny. Targ spokojny, ceny się trzymają.

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D 6363) *Komisja Rządowa Sprawiedliwości.*

Ogłasza, iż nadesłany drogą urzędową akt zejścia Antoniego Tomaszewskiego, z Królestwa Polskiego pochodzić mającego, a w wieku lat 29 w mieście Krakowie na dniu 6 Lipca 1859 r. zmarłego, przesłany został Archiwum Głównemu Królestwa do zachowania.

Warszawa d. 3 (15) Listopada 1862 r.
Z upow. za Dyrektora Kancelarji, Zaborowski.

(N. D. 6624) *Prokurator przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego.*

Zawiadamia osoby interesowane, w egzekucjach Sądowych: że Ludwik Wichrowski Komornik przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, pod Nr. 1768 zamieszkały, mianowany został przez Komisję Rządową Sprawiedliwości Komornikiem przy Sądzie Apelacyjnym i dopełniwszy warunków przepisanych, mocen jest wykonywać wyroki i akta urzędowe, w całem Królestwie Polskiem.

Warszawa d. 1 (13) Grudnia 1862 r.
Karpiński.

(N. D. 6629) *Prokurator Królewski przy Trybunale Cywilnym Gubernii Radomskiej w Kielcach*

Zawiadamiam strony interesowane, że Marcin Nowicki woźny nadetatowy przy tutejszym Trybunale, decyzją JW. Prezesa Trybunału tutejszego z d. 16 (28) Listopada r. b. za Nr. 6639 przeniesiony na woźnego nadetatowego przy Sądzie Pokoju Ogu Lelowskiego, do wykonywania tych obowiązków przypuszczony został.

Kielce d. 3 (15) Grudnia 1862 r.
Trojanowski.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 6642) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Z powodu nastąpionej w d. 25 Listopada (7 Grudnia) 1858 r. śmierci Stanisława-Karola-Józefa 3-imion Brzozowskiego, współwłaściciela sumy rs. 52,500, zahypotekowanej na nieruchomości w Warszawie pod Nr. 1245*A* położonej, w pozycji 18, a na nieruchomości N. 1245*B* położonej, w pozycji 8 działu IV, otwartem zostało postępowanie spadkowe, do zamknięcia którego i stawienia się interesowanych w Kancelarji Hypotecznej podpisanego Rejenta w Warszawie wyznacza się termin na dzień 18 (30) Czerwca 1863 r.

Aleksander Bryndza.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 6585) *Rząd Gubernialny Warszawski.*

Z powodu nieprzyjęcia z wolnej ręki dzierżawy dochodów konsumcyjnych na rok 1863 przez właścicieli miast prywatnych Kaźmierza Konińskiego i Aleksandrowa, Rząd Gubernialny zawiadamia strony interesowane, że na jednoroczne wydzierżawienie tych samych dochodów na rok 1863, odbędzie się w biurze Rządu Gubernialnego Warszawskiego licytacja przez opieczętowane deklaracje na d. 17 (29) Grudnia r. b. mianowicie od sum zm. Kaźmierza Konińskiego rs. 476; z miasta Aleksandrowa rs. 1666. Każdy zatem chęć licytowania mający, po zaopatrzeniu się w kwit vadialny i świadectwa kwalifikacyjne złożyć winien deklarację opieczętowaną napisaną podług wzoru w Nrze 37, 38 i 39 Dziennika Urzędowego z r. b. zamieszczonego, najpóźniej do godziny 11 z rana w dniu powyżej oznaczonym. Bliższe warunki licytacyjne każdodziennie prócz świąt w godzinach służbowych przejrzane być mogą.

Warszawa d. 22 Listop. (4 Grudnia) 1862 r.
Gubernator Cywilny,
(2) Radca Tajny Łaszczyński.
Naczelnik Kancelarji, Świętochowski.

(N. D. 6273) *Rząd Gubernialny Radomski.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 17 (29) Grudnia 1862 r., w biurze Naczelnika Powiatu Opoczyńskiego odbędzie się licytacja przez rozpieczętowanie deklaracji na restaurację kościoła, w parafii Bodzentynie w Powiecie Opoczyńskim leżącej, na którą koszta są zatwierdzone w sumie rub sr. 1915 kop. 61. Warunki do licytacji wraz z wykazem kosztów przejrzeć można w biurze Naczelnika Powiat Opoczyńskiego.

Wzywając więc mających chęć podjęcia się tej entreprzyzy, aby deklaracje swe na dzień 17 (29) Grudnia 1862 r. przed godziną 12 z rana pod adresem Naczelnika Powiatu Opoczyńskiego w następującej treści:

Że podejmuję się entreprzyzy restauracji kościoła w par. Bodzentynie w Pcie Opoczyńskim leżącej, podług wykazu kosztów za sumę rs. N. poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach do licytacji domieszczonym.

Na dotrzymanie kontraktu składam vadium w kwocie rs. 191 wyraźnie N. i na to kwit kasy N. załączam.

Że stałe zamieszkanie mam w N. i wrazie nieutrzymania się na licytacji, żądam zwrotu przez pocztę kwitu, na złożone vadium na mój koszt lub zatrzymania takowego, aż do mojego zgłoszenia się.

Pisałem w N. dnia N. miesiąca N. roku N. z własnoręcznym z imienia i nazwiska podpisem nadesłali, oświadcza, że później złożone przyjęte nie będą.

Radom d. 10 (22). Października 1862 r.
za Gubernatora Cywilnego,
(3) Radca Gubernialny,
za Naczelnika Kancelarji, Galiński.

(N. D. 6387) *Rząd Gubernialny Płocki.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w d. 18 (30) Grudnia r. b. o godzinie 12 z południa, odbywać się będzie w sali Rządu Gubernialnego licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na odnowienie sal biurowych w gmachu Rządu Gubernialnego, poczynając od sumy rs. 921 kop. 30 zatwierdzonym anszlagiem objętej.

Mający chęć podjęcia się tej entreprzyzy, winien w miejscu i dniu wyżej oznaczonym do godziny 12 w południe złożyć swoje opieczętowane deklaracje, podług wzoru niżej domieszczonego, napisane bez skrobań i poprawek. Do każdej takiej deklaracji dołączony być ma kwit którejkolwiek kasy Rządowej lub Banku Polskiego na złożone do licytacji vadium w kwocie rs. 92, które nieutrzymujący się zaraz odebrać będą mogli, winien zaś licytant będzie w obowiązku takowe skompletować do wysokości 1/5 części sumy z licytacji wynikłej i pozostawić w depozycie jako kaucję do entreprzyzy w mowie będącej.

Anszlag i warunki licytacyjne, codziennie wyjąwszy niedziele i święta w godzinach biurowych przejrzane być mogą w Rządzie Gubernialnym.

Płock dnia 16 (28) Listopada 1862 r.
za Gubernatora Cywilnego,
Radca Gubernialny, Statkowski.
w z. Naczelnika Kancelarji, Kusociński.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Rządu Gubernialnego Płockiego z d. 16 (28) Listopada r. b. N. 57,654 i 1856, podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się entreprzyzy odnowienia sal biurowych w gmachu Rządu Gubernialnego za sumę (tu wypisać sumę wyraźnie liczbami i literami), a to w ścisłem zastosowaniu się do kosztorysu i warunków objętym.

Kwit na złożone vadium w kwocie rs. 92 załączam, które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę, lub o odesłanie mi onego do N. upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia miesiąca roku.
(podpisać imię i nazwisko.)

(N. D. 6511) *Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy.*

Podaje się do wiadomości powszechnej, że w dniu 21 Grudnia (2 Stycznia) 1862/3 r. o godzinie 12 w południe. odbędzie się w Sali posiedzeń Magistratu licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na dostawę różnych materjałów do utrzymania w ruchu wodociągu Warszawskiego w ciągu r. 1863 potrzebnych, na każdą w szczególności dostawę poniżej wyrażoną, jako to:

1\. a) Na dostawę oliwy około 3000 funtów od ceny po kop. 24 1/2 za funt.

b) Łoju około 1200 funt. od ceny po rs. 14 1/4 za funt.

c) Oleju preparowanego do lamp. około 20 wiader od ceny po rs. 4 kop. 25 za wiadro.

2\. Na dostawę różnych materjałów aptecznych od cen warunkami licytacyjnemi objętych.

3\. Na dostawę różnych materjałów i wyrobów ołowianych, żelaznych i stalowych szmerglowego także od cen warunkami poszczególnionych, oraz,

4\. Na dostawę:

a) Pakół około 1500 funtów od ceny po kop. 7 za funt.

b) Sznurka pakowego około 700 funtów od ceny kop. 22 1/2 za funt.

Mający przeto zamiar ubiegania się o powyższe dostawy mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje, napisane podług wzoru niżej zamieszczonego oddzielnie na każdą z czterech powyż wyszczególnionych entreprzyz, a w tych wyraźnie literami bez skrobania, poprawek i przekreśleń, wypiszą jaki odstępują procent od cen warunkami objętych.

Nadto do każdej deklaracji dołączony być winien Kwit Kasy Głównej Ekonomicznej na złożone vadium a mianowicie:

Do 1. entreprzyzy na dostawę oliwy, łoju i oleju w sumie rs. 90.

Do 2. na dostawę materjałów aptecznych w sumie rs. 17.

Do 3. na dostawę materjałów ołowianych i żelaznych w sumie rs. 19.

Do 4. na dostawę pakuł i z sznurka pakunkowego w sumie rs. 27.

Oraz do każdej entreprzyzy rs. 3 na koszta ogłoszenia licytacji, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą

Deklaracje zaś takie do których vadium nie będzie złożone w Kasie Ekonomicznej i kwit do nich dołączony nie zostanie, przyjęte nie będą.

Inne warunki dotyczące w mowie będącej licytacji są do przejrzenia każdodziennie w Wydziale Administracyjnym wyjąwszy dni świąteczne.

Warszawa d. 9 Grudnia 1862 r.
p. o. Prezydenta,
Z upow. J. Bertholdi.
Naczelnik Kancelarji, Luceński.

Wzór do deklaracji

W skutek ogłoszenia z dnia podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się przez ciąg roku 1863 dostawy (wypisać rodzaj dostawy) odstępując od cen do licytacji podanych procentów NN. (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym.

Kwit ze złożonego vadium i na koszta ogłoszenia składam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem dnia mca.
(podpisać imię i nazwisko.)

(N. D 5480) *Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Gubernii Warszawskiej w Kaliszu.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż na zasadzie art. 7. Postanowienia Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego z d. 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 r. i upoważnień przez Dyrekcją Główną Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego udzielonych, następujące dobra Ziemskie za zaległość w ratach towarzystwu należnych wystawione są na pierwszą sprzedaż przymusową w mieście Kaliszu w pałacu Sądowym przy ulicy Józefiny, w Kancelarjach hypotecznych poniżej wymienionych.

Termin sprzedaży odbywać się będzie dnia 15 (27) Maja 1863 r.

1\. Dzierżbin, składające się z wsi i folwarku Dzierżbina, z kolonji Zamęt, Danowice v Zdanowice z gruntów do probostwa Dzierżbina, oraz lasów do tychże dóbr należących, niemniej z wszystkiemi ich przyległościami i przynależytościami w Ogu Kaliskim położone, raty zaległe w chwili zarządzonej sprzedaży wynoszą rs. 1008 k. 65, vadium do licytacji rs. 3375, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 49,669, sprzedaż odbywać się będzie przed Rejentem Stanisławem Rościszewskim.

Termin sprzedaży odbywać się będzie dnia 16 (28) Maja 1863 roku.

2\. Libidza, z wszystkiemi przyległościami i przynależytościami w Ogu Częstochowskim położone, raty zaległe w chwili zarządzonej sprzedaży wynoszą rs. 835 k. 44 1/2, vadium do licytacji rs. 2310, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 23414 sprzedaż odbywać się będzie przed Rejentem Janem Niwińskim.

3\. Stawiszyn, składające się z miasta Stawiszyna, folwarków Długa wieś Magdalenów, wsiów Wyrów, Długa, Kijaczyn oraz osady Czerwienice z wszystkiemi przyległościami i przynależytościami w Ogu Kaliskim położone, raty zaległe w chwili zarządzonej sprzedaży wynoszą rs. 1358 k. 30, vadium do licytacji rs. 9000, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 39221, sprzedaż odbywać się będzie przed Rejentem Janem Niwińskim.

Termin sprzedaży odbywać się będzie dnia 18 (30) Maja 1863 roku.

4\. Zawadki, z wszystkiemi przyległościami i przynależytościami w Ogu Wartskim położone raty zaległe w chwili zarządzonej sprzedaży wynoszą rs. 118, vadium do licytacji rs. 405, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 2115, sprzedaż odbywać się będzie przed Rejentem Janem Niwińskim.

Sprzedaże wzmiankowane, odbędą się w terminach powyżej oznaczonych, poczynając od godziny 10 z rana w obec delegowanego Radcy Dyrekcji Szczegółowej, gdyby zaś Rejent. przed którym sprzedaż ma się odbywać, był przeszkodzony, licytacja odbędzie się w Kancelarji przed innym Rejentem, który go zastąpi.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w właściwych księgach wieczystych i w biurze Dyrekcji Szczegółowej.

Ostrzeżenie. Wrazie niedojścia do skutku powyższej przedaży dla braku licytantów, druga i ostateczna przedaż od zniżonego szacunku odbytą będzie bez żadnych doręczeń w terminie jaki Dyrekcja Szczegółowa oznaczy i w pismach publicznych raz jeden ogłosi, wedle art. 25 powołanego na początku postanowienia Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego.

Kalisz d. 2 (14) Października 1862 r.
Prezes, Chełmicki.
Pisarz, Janczewski.

(N. D. 6628) *Wydział Górnictwa.*

Podaje do wiadomości iż w dniu 17 (29) Grudnia r. b. w biurze jego, o godzinie 1 po południu, odbędzie się licytacja, za pośrednictwem deklaracji opieczętowanych w połączeniu z głośną na przedaż cynku w taflach pudów 100,000, wyrobionego w hutach cynkowych w Dąbrowie i pod Będzinem, w Okręgu Zachodnim, Gubernii Radomskiej położonych.

Cena do licytacji ustanawia się rs. 1 k. 72 za jeden pud in plus.

Vadium oznaczone zostało na rs. 17200 i na koszta licytacyjne rs. 45.

Wzór do deklaracji na papierze bez stempla podać się mającej, jest następujący:

W skutek ogłoszenia Wydziału Górnictwa z d. 6 (18) Grudnia r. b. Nr. 6651, podaje niniejszą deklarację, iż zobowiązuje się zakupić cynku pudów sto tysięcy z hut cynkowych w Dąbrowie i pod Będzinem, po cenie rs. kop. wyraźniej rs. (wypisać literami) za jeden pud, poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym.

Zaświadczenie Kasy N. na złożone vadium rs 17200 i na koszta licytacyjne rs. 45 dołączam, które wrazie niutrzymania się na licytacji sam odbiorę, (lub o którego zwrot przez pocztę N. na mój koszt upraszam).

Stałe moje zamieszkanie w N. najbliżej Stacji pocztowej w N. położone (a jeżeli w Warszawie wymienić Nr. domu).
(podpisać czytelnie imię i nazwisko).

Inne warunki mogą być w godzinach służbowych przejrzane w Warszawie w biurze Wydziału Górnictwa

Warszawa d. 6 (18) Grudnia 1862 r.
Zarządzający Wydziałem,
Pułkownik Inżynierów Górniczych,
Miłowanow.
Naczelnik Kancelarji, Reklewski.

(N. D. 6508) *Zarząd Poczt w Królestwie Polskiem.*

Z powodu spełzłej bezskutecznie w dniu 23 Listopada (5 Grudnia) r. b. licytacji na dostawę dla biur Zarządu Poczt oleju preperowanego do lamp, knotów i świec łojowych. Zarząd Poczt podaje do powszechnej wiadomości, iż w dniu 18 (30 Grudnia r. b. o godzinie 12 w południe, w Sali Posiedzeń Zarządu Poczt Królestwa Polskiego przy ulicy Krakowskie Przedmieście Nr. 421 odbędzie się powtórna licytacja in minus przez opieczętowane deklaracie na dostawę dla biur tegoż Zarządu przez ciąg lat 1863, 1864 i 1865, oleju preperowanego do lamp, oraz świec łojowych których potrzeba rocznie a mianowicie: oleju około wiader 60, knotów do lamp mniej więcej arszynów 200, świec łojowych około 120 pudów.

Licytacja rozpocznie się in minus, do której oznaczają się ceny: za wiadro oleju rs. 3 k. 81 za arszyn knotów do lamp k. s. 5 za pud świec rs. 7 k. 12, do licytacji przypuszczeni będą tylko wykwalifikowani majstrowie mydlarze, oraz handlujący olejem i w tym celu obowiązani dołączyć do deklararacji odpowiednie dowody kwalifikacyjne, tudzież do Kasy Głównej Pocztowej w Warszawie złożyć vadium na dostawę oleju i knotów rs. 24. a na dostawę świec rs. 85 w gotowiźnie, obligacjach Skarbowych Królestwa 4 0/0 lub listach zastawnych z włościwemi kuponami, i Kwit tejże kasy dołączyć również do deklaracji a która powinna być napisana bez skrobań, poprawek i przekreśleń podług niżej zamieszczonego wzoru

Szczegółowe warunki licytacyjne przejrzane być mogą każdodziennie wyjąwszy święta i niedziele od godziny 9 z rana do godziny 3 po południu w biurze Zarządu Poczt.

Wzór do deklaracji,

W skutek ogłoszenia Zarządu Poczt w Królestwie Polskiem z dnia 30 Listopada (12 Grudnia) r. b Nr. 21298, podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się dla tegoż Zarządu dostawić przez ciąg lat 1863, 1864 i 1865, oleju preperowanego do lamp po cenie za wiadro (wypisać literami i liczbą), knotów do lamp po cenie za arszyn (wypisać literami i liczbą) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym.

Kwit Kasy Głównej Pocztowej na złożone vadium w ilości rs. (wypisać literami) dołączam.

Stałe zamieszkanie moje jest w Warszawie przy ulicy, pod Nr.

Pisałem w Warszawie dnia, miesiąca, 1862 r.
(podpisać czytelnie imię i nazwisko.)

Warszawa d. 30 Listop. (12 Grudnia) 1862 r.
Z up. Dyrektora Poczt,
Radca Zarządu, Grzecznarowski
Naczelnik Oddziału, Hrubant.

(N. D. 6555) *Dyrekcja Dróg Żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej.*

Zawiadamia że na dostawę 100,000 sztuk podkładów sosnowych, oraz 540 sztuk podkładów w balach dębowych, do otrzymania linii Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej w r. 1863 potrzebnych, odbędzie się w dniu 30 Grudnia r. b. w Biurze Dyrekcji o godzinie 11 z rana, publiczna in minus licytacja przez opieczętowane deklaracje.

Mający zatem chęć ubiegania się o powyższe przedsiębierstwo, złożyć powinni w Biurze Dyrekcji w terminie powyż oznaczonym, opieczętowane Deklaracje, na papierze stemplowym obejmujące wysokość żądanej ceny za jeden podkład z napisem na kopercie: Deklaracja na dostawę podkładów sosnowych, (lub dębowych) dla Drogi Żelazuej Warszawsko-Wiedeńskiej na rok 1863, które w dniu 30 b. m. przed godziną 11 z rana wobec podających jeżeliby się którzy z nich osobiście zgłosili otworzonemi zostaną.

Do deklaracji, dołączony być ma kwit kasy Głównej Dróg Żelaznych na złożone w niej vadium,

a) na każde 1000 sztuk podkładów sosnowych po rs. 50 i

b) na każde 100 sztuk podkładów dębowych po rs. 50. Dostawa może być oddana albo całkowicie jednemu przebsiębiercy, albo też podzielona na 4 części t. j. na każdy Oddział Drogi po 20,000, 30,000, 25,000, i 25,000 sztuk, przy stosunkowym podziale również i podkładów dębowych.

Wybór deklaracji, zależy od uznania Rady Zarządzającej Towarzystwa Dróg Żelaznych.

Szczegółowe warunki powyższego przedsiębierstwa przejrzane być mogą w biurze Dyrekcji każdodziennie od godziny 9 z rana do 3 z południa z wyjątkiem świąt.

Warszawa d. 15 Grudnia 1862 r.
p. o. Prezydującego, Wejberd.
Naczelnik Kancelarji, Niewęgłowski.

(N. D 6513) *Naczelnik Powiatu Krasnostawskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w d. 24 Grudnia (5 Stycznia) 1862/63 r. o godzinie 11 z rana odbywać się będzie w biurze Naczelnika Powiatu Krasnystawskiego licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na:

a) Wystawienie nowej stodoły na probostwie g. u. we wsi Pobołowice od sumy rs. 503 kop. 96.

b) Na wybudowanie stajni z oborą i wozownią od sumy rs. 542 kop. 86 3/4, razem od sumy rs. 1046 kop. 82 3/4.

Mający zamiar podjęcia się tej entreprzyzy, zechcą w miejscu i czasie wyżej oznaczonym nadesłać pocztą lub osobiście złożyć opieczętowane deklaracje podług wzoru niżej domieszczonego na papierze stemplowym ceny k. 7 1/2 czysto, wyraźnie, i bez skrobania napisane z dołączeniem kwitu kassy Skarbowej na złożone vadium w ilości rs. 104, który składający deklarację osobiście w gotowiźnie złożyć mogą, plany, anszlagi, oraz warunki licytacyjne każdego czasu wyjąwszy święta, są do przejrzenia w biurze Naczelnika Powiatu.

Wzór do deklaracji.

W skutku obwieszczenia Naczelnika Powiatu Krasnystawskiego z d. 17 (29) Listopada r. b. N. 18330 deklaruję się niniejszem dopełnić entreprzyzę wystawienia na probostwie g. u. we wsi Pobołowicach, nowej stodoły oraz stajnią, wozownią i oborę za sumę rs. N. wyraźnie rubli srebrem (wypisać literami) a to podług planu i anszlagu przez Komisję Rządową Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zatwierdzonego, poddając się wszelkim zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit kassy N. na złożone vadium w kwocie rs. 104 załączam (lub w kwecie rs. 104 na vadium gotowizną składam) które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę. Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. pisałem w N. dnia N. miesiąca N. roku N.
(podpisać imię i nazwisko.)

Krasnystaw dnia 17 (29) Listopada 1862 r.
Pomocnik, Kiersnowski.

(N. D. 6445) *Naczelnik Powiatu Sejneńskiego.*

Na Zasadzie reskryptu Rządu Gubernialnego Augustowskiego z dnia 9 (21) Listopada r. b. N. 57,368/1460, podaje do publicznej wiadomości, że w d. 3 (15) Stycznia 1863 r. o godzinie 3 po południu w biurze Powiatowem w m. Sejnach przed Naczelnikiem Powiatowem odbywać się będzie sekretna in minus przez opieczętowane deklaracje licytacja na entreprzyzę budowy dwóch mostów w m. Sejnach na co koszta zatwierdzone przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych pod dniem 4 (16) Października r. b. Nr. 15,301/23,502 anszlagiem obliczone są w ogóle na sumę rs. 1745 k. 89.

Każdy więc mający chęć podjęcia się tej entreprzyzy powinien w terminie i miejscu wyżej oznaczonym złożyć na ręce Naczelnika Powiatu lub jego zastępcy, albo też nadesłać przez pocztę lub umyślnego deklarację na papierze stemplowym ceny k. 7 1/2, podług wzoru poniżej zamieszczonego wypisaną, z dołączeniem do tegoż kwitu na złożone w Kasie Rządowej vadium w kwocie rs. 174. Nieformalne deklaracje lub z poprawkami albo po terminie podane, przyjęte nie będą. O dalszych zaś warunkach pod jakiemi licytacja ta ma się odbywać, każdego dnia w godzinach biurowych wyjąwszy dni świątecznych poinformować się można w biurze Powiatowem tutejszem gdzie i zatwierdzone anszlagi znajdują się.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Sejneńskiego z d. 17 (29) Listopada 1862 r. Nr. 20,464, podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się dopełnić budowę dwóch mostów w m. Sejnach za sumę (wypisać literami sumę) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym.

Zaświadczenie kasy N. na złożone wadium w kwocie rs. 174 dołączam, które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę, lub o nadesłanie na mój koszt do N. upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia, miesiąca roku N.
(podpisać wyraźnie imię i nazwisko.)

Sejny d. 17 (29) Listopada 1862 r.
w z. Sulewski.

(N. D. 6627) *Naczelnik Zakładów Górniczych Okręgu Wschodniego.*

Podaje do wiadomości publicznej, iż w tutejszym biurze Okręgowem odbywać się będzie w d. 18 (30) Grudnia r. b. o godzinie 11 rano licytacja in minus przez deklaracje opieczętowane na przewóz w r. 1863 około 25000 korcy węgli wózkami po Kolei Żelaznej z kopalni Ksawery do bulwarku na Reden od ceny kop. 1 1/2 od korca.

Przystępujący do licytacji winni złożyć na kaucję rs. 38 i na koszta ogłoszeń rs 2 oprócz włościan i mieszczan którzy za świadectwem solidarności do licytacji przypuszczeni będą.

Warunki do tej entreprzyzy codziennie przejrzane być mogą, w Wydziale Górniczym i w biurze Okręgowem w Dąbrowie w godzinach służbowych, przy których znajduje się wzór do deklaracji służyć mający.

Dąbrowa d. 1 (13) Grudnia 1862 r.
Hempel.

(N. D 6640) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Józefa i Marjanny z Dobrzyckich małżonków Galasińskich obywateli w Warszawie pod N. 333 zamieszkałych, zamieszkanie zaś prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Teodora Łąckiego Patrona przy Trybunale tutejszym w Warszawie pod N. 1775 obrane mających, w poszukiwaniu sumy rs. 825 z procentem w chwili zapłaty kapitału obliczyć się mianym i kosztów egzekucyjnych od Augusta Mościckiego obywatela i właściciela nieruchomości w Warszawie pod N. 1693 położonej, zaś pod N. 1673 zamieszkałego protokółem Antoniego-Onufrego Szadkowskiego Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w dniu 14 (26) Września 1861 r. sporządzonym, w drodze Sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została:

NIERUCHOMOŚĆ

w Warszawie przy ulicy Wilczej i Kruczej pod N. 1693 w cyrkule policyjnym i administracyjnym IX. w jurysdykcji Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału III. na gruncie czynszowym do jurydyki Łubińskich należącym położona z którego opłaca się czynszu rs. 5 kop. 40 prawem własności do egzekwowanego dłużnika Augusta Mościckiego należąca w posiadaniu dzierżawnem Abrahama Ejzyka Sztejnsznejder na rok jeden od dnia 1 Kwietnia r. b. za sumę rs. 332 zostająca poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona.

Zabudowania są następujące:

1\. Zabudowanie z drzewa w słupy postawione o parterze i facjatach dachówką karpiówką kryte z trzema kominami murowanemi.

2\. Oficyna masiv murowana dachówką karpiówką kryta z dwoma kominami murowanemi nad dach wyprowadzonemi o parterze, jednem piętrze i facjatach.

3\. Zabudowanie z drzewa w słupy postawione pod półdachem z desek, mieszczące w sobie pięć komórek.

4\. Zabudowanie z drzewa w słupy gontami kryte.

5\. Zabudowanie z drzewa w słupy gontami kryte.

6\. Kloaki z drzewa w słupy gontami kryte.

7\. Komórki z drzewa w słupy postawione w części dachówką karpiówką i deskami kryte.

8\. Parkany z galarowizny z okapem od ulicy Wilczej z bramą i furtką od strony ulicy Kruczej takiż parkan, w dziedzińcu jest studnia balami cembrowana.

Lokatorzy którzy płacą rocznie komorne są następujący: 1. Zurich Koestner rs. 60; 2. Gedel Mirel rs. 120; 3. Aspersztejn Eliasz rs. 52; 4. Szczepanów Abram rs. 50; 5. Bernard Teodor rs. 50; 6. Lejbuś Blumen rs. 50; 7. Jan Zuchewicz rs. 54 8. Ujejzda Grzegorz rs. 63 k. 60; 9. Rozwor Józef rs. 44; 10. Felner Jan rs. 40; 11. Józef Jedynacki rs. 72; 12. Czarnecki Ludwik rs. 44.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Teodora Łąckiego Patrona przy Trybunale tutejszym w Warszawie pod N. 1775 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I. złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopiach doręczone:

1\. Julianowi Knoff Pisarzowi Sądu Pokoju Ogu i miasta Warszawy Wydziału III w Warszawie pod N. 1337 urzędującemu na ręce Kozerskiego Podpisarza tegoż Sądu d. 30 Września (12 Października) 1861 r.

2\. JW. Teodorowi Audrault Prezydentowi miasta Warszawy w Warszawie pod Nr. 462 urzędującemu na ręce Dąbrowskiego urzędnika tegoż Magistratu d. 30 Września (12 Października) 1861 r.

Wniesione do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie dnia 4 (16) Października 1861 r., a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, odbędzie się na audjencji publicznej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana, dnia 2 (14) Stycznia 1862 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Teodor Łącki Patron Trybunału, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 18 (30) Października 1861 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie d. 19 (31) Października 1861 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Po odbyciu w dniach 2 (14) Stycznia, 16 (28) Stycznia i 30 Stycznia (11 Lutego) 1862 r. trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży nieruchomości N. 1693 w Warszawie położonej, Trybunał tutejszy wyrokiem daty 30 Stycznia (11 Lutego) 1862 zapadłym termin do przygotowawczego przysądzenia rzeczonej nieruchomości wyznaczył na dzień 6 (18) Marca 1862 r. godzinę 10 rano który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I pod Nr. 549 przy ulicy Długiej.

Licytacja w terminie przygotowawczego przysądzenia rozpocznie się od sumy rs. 2000 jako szacunku przez popierających sprzedaż podanego.

Warszawa d. 7 (19) Lutego 1862 r.
Pisarz Trybunału,
Radca Dworu, Zgórski.

Gdy małżonkowie Józef i Marjanna Galasińscy doprowadziwszy subhastację do przygotowawczego przysądzenia terminu wyznaczonego na dzień 6 (18) Marca 1862 r. nieodbyli, przeto Trybunał tutejszy wyrokiem daty 16 (28) Października 1862 r. zapadłym, Mordkę Rechtman upoważnił do dalszego popierania tejże subhastacji. Po doręczeniu takowego wyroku w dniu 7 (19) Listopada 1862 r. Augustowi Mościckiemu właścicielowi pomienionej nieruchomości Trybunał tutejszy wyrokiem illacyjnym daty 30 Listopada (12 Grudnia) 1862 r. zapadłym, nowy termin do przygotowawczego przysądzenia nieruchomości N. 1693 w Warszawie położonej wyznaczył na dzień 4 (16) Stycznia 1862 r. godzinę 10 rano, który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. pod Nr. 549 przy ulicy Długiej.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 2,000 przez małżonków Galasińskich podanej.

Sprzedażą tą dyrygować będzie w imieniu Mordki Rechtman handlującego w Warszawie pod N. 2285 zamieszkałego, Julian Czajkowski Patron przy Trybunale Cywilnym w Warszawie pod N. 549 przy ulicy Długiej zamieszkały, u którego Rechtman do tej subhastacji zamieszkanie prawne sobie obrał.

Warszawa d. 4 (16) Grudnia 1862 r.
Pisarz Trybunału
Radca Dworu, Zgórski.

(N. D. 6644)

Na skutek wyroku Trybunału Cywilnego w Warszawie na dzień 15 (27) Listopada 1862 r. z powództwa Brandli Marki z Klotzmanów Józefa Glüksohn komisanta handlowego małżonki w asystencji i za upoważnieniem męża swego jako ich Kuratora z mocy uchwały rady familijnej w Sądzie Pokoju Ogu i miasta Warzawy Wydziału I. z dnia 9 (21) Listopada 1860 r. dodanego działającej, czyli obojga małżonków Glüksohn współwłaścicielki nieruchomości Nr. 2251 lit. b. w Warszawie położonej, tamże pod Nr. 2254 zamieszkałych, przeciwko Taubie Lai z Ławendów po Jeremiaszu Janie 2ch imion Klotzman pozostałej wdowie w imieniu własnem oraz jako matki i naturalnej opiekunce nieletniej swej córki Estery z tymże Jeremiaszem Janem Klotzman spłodzonej, Majlichowi Klotzman jako przydanemu opiekunowi tejże nieletniej Estery Klotzman, w Warszawie pod N. 2047 i 1104; Ickowi Klotzman głównemu opiekunowi nieletnich Serki, Jenty, Jakóba Chajma rodzeństwa Klotzman po niegdy Jeremiaszu Janie Klotzman w pierwszym tegoż z Ryfką Lają z Mansfeldów zawartym związku małżeńskim spłodzonych dzieci działającemu pod Nr. 2291, Jakóbowi Centnerschwer nauczycielowi szkoły Warszawskiej Rabinowi jako przydanemu opiekunowi powyższych nieletnich Klotzmanów pod Nr. 2241 wszystkim jak wyżej w Warszawie pod powyższemi numerami zamieszkałym, zapadłego, sprzedaną będzie w drodze działów przez publiczną licytację przed W, Zarębą Sędzią Trybunału delegowanym, na audjencji tegoż Trybunału Wydziału II. w Warszawie pod Nr. 549 posiedzenia swe odbywającego.

Nieruchomość w m. Warszawie pod Nr. 2251 lit. b. przy ulicy Nalewki położona składająca się;

1\. Z kamienicy frontowej masiv murowanej, dwupiętrowej, z balkonem u pierwszego piętra długiej łokci 46 cali 4 szerokiej łokci 23 1/4 wysokiej łokci 22.

2\. Z oficyny masiv murowanej, dwupiętrowej, po lewej stronie w dziedzińcu stojącej, długiej łokci 19 3/4, szerokiej łokci 12 1/2, wysokiej łokci 17 3/4

3\. Z wozowni z bali w słupy murowane wystawionej, długiej łokci 25 1/2 szerokiej łokci 12 1/2 wysokiej łokci 6.

4\. Z komórek czyli drwalni w ryglówkę deskami w storc oszalowanych.

5\. Z kloaki o 4 siedzeniach: z komórkami w ryglówkę wystawionej.

6\. Z kloaki w ryglówkę deskami hyblowanemi, na sztorc oszalowanej, o 2 siedzeniach.

7\. Z drwalni w ryglówkę wystawionych, deskami na sztorc oszalowanych.

8\. Z wozowni z różnego drzewa w słupy i na sztorc wystawionej, deskami calowemi krytej.

9\. Z komórki dla stróża w ryglówkę wystawionej i deskami szalowanej.

10\. Z komórki z desek na sztorc deskami calowemi krytej.

11\. Z oficyny masiv murowanej, dwupiętrowej, z suterenami i mieszkaniami poddasznemi, po prawej stronie w dziedzińcu stojącej, długiej łokci 60 1/2 szerokiej łokci 12 wysokiej łokci 16 3/4.

12\. Z oficyny na Bożnicę dla starozakonnych, z bali w słupy na podmurowaniu ceglanem, długiej łokci 35, szerokiej 12 1/2 wysokiej 6 3/4.

13\. Z śmietnika z różnych bali i desek.

14\. Z studni w dziedzińcu balami wycembrowanej, długiej w kwadrat łokci 3 głębokiej łokci 10.

15\. Z bruku z kamieni polnych 1426 1/2 łokci kwadratowych.

16\. Z ogrodu fruktowego.

17\. Z gruntu całej powierzchni posesji pod budowlami, dziedzińcem i ogrodem łokci kwadratowych 10420 dziedzicznego.

Zbiór objaśnień i warunków sprzedaży przejrzane być może w kancelarji Pisarza Trybunału Wydziału II. w Warszawie pod Nr. 549 lub u Konstantego Borzewskiego Patrona sprzedaż popierającego pod Nr. 492 przy ulicy Miodowej zamieszkałego.

Termin do przygotowawczego przysądzenia wyznaczony został na dzień 7 (19) Stycznia 1863 r. godzinę 9 3/4.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 32832 k. 48 jako szacunku przez biegłych wynalezionego.

Warszawa dnia 7 (19) Grudnia 1862 r.
Konstanty Borzewski, Patron.

(N. D. 6643)

Podpisany Patron przy Trybunale Kaliskim, działający w imieniu Filonii-Matyldy-Teodory 3ch imion z Załęskich i Kazimierza mał. Hyciów właścicielu nieruchomości miejskiej w mieście Powiatowem Piotrkowie pod L. 277 i 278 położonej, tamże zamieszkałych, wiadomo czyni, iż wyrokiem Trybunału Kaliskiego w dniu 11 (23) Lipca 1862 r. na illacyą tychże mał. Hyciów zapadłym, dozwolonem zostało, wydanie obwieszczeń względem wykreślenia kaucji w sumie złp. 6000 czyli rs. 900, na wspomnionej nieruchomości w dziale IV. pod Nr. 1 wykazu hypotecznego za Maciejem Oleszyńskim jako Komornikiem Okręgu Piotrkowskiego zapisanej.

Wzywam zatem mogących mieć z czasu urzędowania rzeczonego Komornika Oleszyńskiego do tejże kaucji jakowe pretensje, ażeby w ciągu 3ch miesięcy od daty niniejszego ogłoszenia, poczynili stosowne opozycje co do zamieszczonego wykreślenia, lecz jedynie na mocy wyroku zasądzającego pretensje, lub pozwu o takowe wydanego, wrazie bowiem przeciwnym małżonkowie Hyciowie uczynią do Trybunału wniosek o dozwolenie wykreślenia rzeczonej kaucji.

Kalisz d. 3 (15) Grudnia 1862 r.
Walerjan Zagrodzki.

(N. D. 6628)

Na żądanie SS ów po niegdy Fryderyku i Krystynie małż. Andrae pozostałych jako to: 1. Klementyny Lanke panny doletniej i 2. Marjanny z Lanków Glass, Wilhelma Glass żony, w asystencji męża działającej, w m. Kaliszu zamieszkałych, przeciwko SS-om Andrae zapadł w dniu 13 (25) Kwietnia 1861 r. wyrok Trybunału Kaliskiego dział spadku po niegdy Fryderyku i Krystynie małżonkach Andrae, nakazujący opinią biegłych, czyli nieruchomość w m. Kaliszu pod Nr. 462 do tego spadku należąca, da się dogodnie w naturze podzielić rozporządzający, wrazie niemożności tego podziału, ocenienie rzeczonej nieruchomości przez biegłych i sprzedaż w drodze licytacji stanowiący, do odbycia sprzedaży Sędziego Trybunału Śliwowskiego a do sporządzenia działów Rejenta Ordon delegujący.

Na skutek tego wyroku mianowani biegli, dali pod dniem 23 Lutego (7 Marca) 1862 r. opinią, iż należąca do spadku tego nieruchomość w m. Kaliszu pod N. 462 dogodnie w naturze podzieloną być nie może, następnie pod tąż samą datą, ciż biegli sporządzili urzędową taksę na rs. 173 k. 1 1/2 poczem taksa wyrokiem miejscowego Trybunału w d. 24 Kwietnia (6 Maja) 1862 r. potwierdzoną została.

Następnie termin do przygotowawczego przysądzenia nieruchomości w m. Kaliszu pod Nr 462 na dzień 2 (14) Stycznia 1863 r. godzinę 3 z południa przed W. Śliwowskim Sędzią Trybunału Kaliskiego w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału miejscowego w Kaliszu przy ulicy Józefinie w Pałacu Sądowym oznaczony został.

Warunki przedaży przejrzane bydź mogą u Pisarza Trybunału i u podpisanego Patrona.

Kalisz d. 10 (22) Listopada 1862 r.
Aleksander Bogusławski, Patron Tryb.

ZAPOZWY EDYKTALNE.

(N. D. 6124) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kalwaryjskiego.*

Zapozywa Jana Kozubowicza z gminy Justjanow Powiatu Sejneńskiego pochodzącego, obecnie z pobytu niewiadomego, aby w sprawie przeciw niemu o ukrywanie przestępstwa obwinionemu dla złożenia dalszego tłomaczenia przed Sądem naszym najdalej w ciągu dni 30 stawił się, w przeciwnym bowiem razie listami gończemi ścigany będzie.

Kalwarja d. 5 (17) Listopada 1862 r.
Sędzia Prezydujący, w zast. Wesołowski.

(N. D. 6025) *Sąd Poprawczy Wydziału Kaliskiego.*

Zapozywa Adama Martin gospodarza dawniej we wsi Witowie, obecnie we wsi Łęgu zamieszkałego, aby się w Sądzie tutejszym do posłuchania wyroku w ciągu dni 30 licząc od dnia ogłoszenia stawił, gdyż w razie przeciwnym stosownie do prawa postąpionem będzie.

Tyniec pod Kaliszem d. 11 Listop. 1862 r.
Sędzia Prezydyjący, Ruprecht.

(N. D. 6645) Do dzisiejszego numeru Dziennika dołącza się Wykaz wyciągniętych losów w dniu 17 (29) Listopada 1862 numerów Certyfikatów lit. B które od dnia 20 Grudnia (1 Stycznia) 1862/63 r. przychodzą do prawa pobierania prowizji po 5 0/0 rocznie.

w Drukarni J Jaworskiego.— Za pozwoleniem Cenzury.